Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 95. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 25 kwietnia 1933 r. | Rok XXVII.

Bronią interesów żydowskich, ale nie umieją strzec interesów polskich.

„I. K. C." przysłużył się propagandzie niemieckiej.

Bydgoski „Wasserkopf" ulubieńcem hakaty.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 24. 4. Sobotnia „Kreuz Zeitung" organ Stahlhelmu zamieszcza dłuższy artykuł na temat niepoczytalnych uwag p. Schedlin-Czarlińskiego zamieszczonych w „Krakowskim Ilustr. Kurjerze Codziennym" pt.: „Wasserpolaki zakałą Pomorza". „Kreuz Zeitung" swe uwagi zatytuowane „Wasserpolaken" zaczyna następująco: „wydaje się, że z tem bezustannem i gwałtownem zachwalaniem polskości Pomorza nie wszystko jest w porządku. Prawie równocześnie z telegramem dziękczynnym wysłanym do parlamentarystów angielskich, którzy gorliwie starali podkreślić charakter Polski i Pomorza, wrogi dla Niemców „I. K. C." przynosi artykuł pt.: „Wasserpolaken zakałą Pomorza" w którym krótko i barwnie jest przedstawione, iż w tej prowincji po 14-tu latach polskiej niezależności tak dobrze jak nic się nie zmieniło".

Jak widzimy propaganda niemiecka posługuje się wypocinami p. Schedlin-Czarlińskiego, które robią wrażenie jak gdyby były pisane przez zagorzałego hakatystę. Oczom się wprost wierzyć nie chce, że znalazł się Polak, i do tego Pomorzanin, który w tak podstępny sposób zohydził swych ziomków.

„Kreuz Zeitung" w komentarzu do tego artykułu pisze:

„Ten artykuł wskazuje wyraźnie, że warszawscy panowie niesłusznie o tem mówią, że korytarz jest polski. Kaszubi przezywani przez Polaków „Wasserpolakami" nie przyłączą się do antyniemieckich wystąpień organizowanych przez warszawskich polityków.

Powyższe przygwożdżenie głupoty p. Czarlińskiego nie wystarcza dla oceny szkodliwości jego wystąpienia.

Przed kilku tygodniami w opracowaniu kilkunastu autorów okazało się olbrzymie dzieło propagandowe pt.: „Deutschland und Koridor" w którym udowadnia się niemieckość Pomorza przy pomocy pojęcia „Wasserpolen". W sporządzonej ad hoc statystyce powołują się autorzy, że na Pomorzu jest 800 000 ludzi „Wasserpolaków" w tej statystyce podają, że Pomorze zamieszkuje 85% Niemców łącznie z tymi „Wasserpolakami".

W ten sposób wywody p. Schedlin-Czarlińskiego poszły na rękę propagandzie niemieckiej i niewątpliwie Niemcy w najbliższym wydaniu powołają się na artykuł zamieszczony w polskiem piśmie.

Na Pomorzu niema na szczęście ani jednego „Wasserpolaka" jest natomiast jeden olbrzymi „Wasserkopf", którego wywody przyniosły nieobliczalne szkody. **St. Ro.**

* * *

(Należy się dziwić, że „Krakowski Ilustr. Kurjer Codzienny", który w obronie żydów rozpętał całą wojnę na swych łamach mógł umieścić równocześnie artykuł, który niewątpliwie przez długi jeszcze czas będzie służyć Niemcom jako walny argument dla poparcia ich kłamstw).

Doniosłe ostrzeżenie premjera Francji.

Tylko powrót międzynarodowego zaufania zwycięży przesilenie.

Paryż, 24. 4. (PAT). Premjer Daladier wygłosił w Orange zapowiedziane przemówienie oczekiwane z dużem zainteresowaniem przez francuskie koła polityczne.

Premjer poruszył przedewszystkiem stosunki wewnętrzne Francji, podkreślając trudności gospodarcze i finansowe, jakie przeżywa kraj. Trudnościom tym może zaradzić tylko zorganizowana i jednolita w swej akcji demokracja, realizując szereg reform socjalnych. Zanalizowawszy dzieła, dokonane przez obecny rząd, premjer omówił zagadnienia kryzysu walutowego, podkreślając niezachwianą siłę franka.

Dziś cały świat — mówił premjer — dąży do stabilizacji stosunków i dlatego Francja pragnęłaby, aby sprzymierzone mocarstwa Angija i Stany Zjedn. wyszły jak najprędzej z fazy chwiejności ich walut.

Stabilizacje walut angielskiej i amerykańskich zapewni najprędzej powodzenie oczekiwanej światowej konferencji gospodarczej. Francja, uznając w zasadzie interes ogólno-światowy, jako podstawę moralną dzisiejszego porządku rzeczy, w razie konieczności może zamknąć się w swojej metropolji i kolonjach i w ten sposób przetrwać z większem powodzeniem od innych państw.

Narody winny pamiętać — oświadczył Daladier — **że powrót zaufania międzynarodowego jest o wiele ważniejszym czynnikiem dla podniesienia się poszczególnych państw z ruiny, aniżeli sztuczne środki, od których spodziewają się one zbawienia.**

Zjazd ministrów w Wilnie

źródłem najrozmaitszych plotek politycznych.

Zgromadzenie narodowe 31 maja.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Ogólnie przypuszczają, iż w Wilnie odbyły się jakieś ważne narady polityczne czynników decydujących. Jak wiadomo w Wilnie bawił marszałek Piłsudski oraz premjer Prystor. Duże zainteresowanie wywołał wyjazd piątkowy do Wilna ministra Spraw Zagranicznych płk. Becka.

Zjazd wileński wzbudził w prasie stołecznej duże zainteresowanie. Pisma gubią się w domysłach na temat tych narad. Powstaje pytanie, czy była mowa o przyszłym Prezydencie? W związku z tem mówi się, iż Zgromadzenie Narodowe odbędzie się już 31 maja. Odbędzie się ono podobno na Zamku królewskim w Warszawie. Dekret o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego ma się ukazać między 1-szym a 5 maja. W kołach politycznych mówi się, że z chwilą ponownego wyboru prof. Mościckiego na Prezydenta powołany miałby być do rządu b. minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski w charakterze wicepremjera. Do osoby b. ministra p. Kwiatkowskiego Pan Prezydent żywi duże zaufanie.

Minister Piłsudski wraz z rodziną powrócił do Warszawy w niedzielę wieczorem. Premjer Prystor pozostał w swojej majętności i powróci dopiero w poniedziałek lub wtorek.

—— :: ——

Ministrowie wracają do Warszawy.

Warszawa, 24. 4. PAT) Wczoraj powrócił z Wilna do Warszawy p. marszałek Piłsudski z małżonką, p. premjer Prystor z małżonką oraz p. minister Beck.

Zakopane, 24. 4. PAT) Wczoraj wieczorem wyjechał z Zakopanego do Warszawy po tygodniowym tu pobycie p. minister przemysłu i handlu generał dr. Zarzycki.

Uwolnieni inżynierowie angielscy.



Inż. Monkhouse, Cushry, Nordwall i Gregory wracają do Londynu. Z 6 inżynierów angielskich oskarżonych w procesie moskiewskim 4-ch władze rosyjskie wydaliły z kraju. Dwóch ich kolegów siedzi jeszcze w więzieniu, ale prawdopodobnie wkrótce również uzyskają wolność.

W kołach rządowych zapewniają że obniżki płac nie będzie.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Wiadomość o grożącej nowej redukcji płac urzędniczych wywołała w kołach pracowników państwowych żywe poruszenie. Wobec tego prasa sanacyjna uznała za wskazane, uspokoić urzędników. Zdaniem tej prasy żadna obniżka płac tymczasem nie grozi. Istnieje podobno tylko zmiana pragmatyki płac urzędniczych z tem, że płace nie mają być obliczane w punktach a określane w sumach globalnych. Zniesienie dodatków rodzinnych i mieszkaniowych podobno nie jest zamierzone.

Rok gospodarczy 1932-33

skończył się ćwierćmiljardowym deficytem.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Deficyt budżetowy za miesiąc marzec wyniósł 41.519.000 zł. Wydatki w tym czasie wynosiły 204.509.000, a dochody przyniosły 162.990.000. Marzec jest ostatnim miesiącem budżetowym 1932-33. W ciągu tego całego roku deficyt ogólny wynosi 242.229.000 zł. W pozycję tę nie wchodzi zadłużenie państwa w Banku Polskim, które na 1 stycznia wynosiło 70 miljonów złotych. W ciągu roku dochody z administracji i monopolów wynosiły 2.001.698.000 zł, wydatki zaś 2.234.927.000. Zaznaczyć należy, iż deficyt w poprzednim roku budżetowym t. j. 1931-32 był mniejszy, gdyż wynosił 204 milj. zł.

Kiepura obywatelem włoskim?!

Fakt czy kawał p. Hugenberga?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 4. W hugenbergowskim piśmie „Montag“ zamieszczono obszerny artykuł o filmie Kiepury **„Pieśń dla ciebie“** w którym czytamy:

„Jan Kiepura jest tenorem najlepszej włoskiej szkoły, gwiazdą medjolańskiej Scali i włoskim obywatelem“.

Tak więc Hugenberg, który jest właścicielem „Ufy“ reklamuje Kiepurę jako obywatela włoskiego.

Istnieją dwie możliwości, albo Kiepura chcąc w dalszym ciągu pracować w „Ufie“ przyjął obywatelstwo włoskie, albo zgodził się na tę reklamę aby film nie został zakazany przez narodowych socjalistów, którzy ze względu na konieczność oczyszczenia rasy niemieckiej zakazali niedawno przedstawieniu operetki „Bal w Savoy'u“, której autor Abraham jest żydem i dwaj czołowi aktorzy również nie są Niemcami. **St. Ro**

(Należy przypuszczać, że p. Jan Kiepura, który obecnie bawi w Krynicy wypowie się sam w tej sprawie).

dników i nauczycieli, należących do obozu nacjonalistów, że przynależność do ogniw niem.-narodowych nie pociągnie dla nich żadnych szkodliwych skutków.

Z całego orędzia wodza nacjonalistów, wyziera trwoga o los partji nacjonalistycznej. Trwoga ta jest uzasadniona, albowiem zwolennicy Hugenberga zmykają całemi falangami do obozu Hitlera. (b.).

Słusznie ukarani prowokatorzy.

Antwerpja, 24. 4. (PAT) **8 hitlerowców maszerowało dziś główną ulicą Antwerpji, wznosząc okrzyki „Heil Hitler!“ Wynikła walka z przechodniami, przyczem policja z trudem wyratowała hitlerowców od zlynczowania. Wszyscy hitlerowcy są ranni.**

Emisja bilonu w Niemczech.

Berlin, 24. 4. (PAT). Ministerstwo finansów Rzeszy przygotowuje nową emisję bilonu srebrnego. Nowe monety będą mniejsze od obecnych. Waga ich ulegnie zmniejszeniu do ⅔.

Zgon ks. biskupa Wałęgi.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) W klasztorze OO. Redemptorystów w Tuchowie zmarł ub. soboty po krótkich cierpieniach ks. biskup Wałęga, były ordynarjusz diecezji tarnowskiej. Pogrzeb ks. arcybiskupa odbędzie się dnia 26 bm. Ojciec św. w uznaniu Jego zasług mianował go w ub. dniach arcybiskupem tytularnym. Ś. p. arcybiskup Wałęga liczył lat 74, diecezją tarnowską zarządzał on lat 32.

Śp. Alfons Parczewski.

W Wilnie umarł nestor prawników polskich, prof. Alfons Parczewski, b. rektor uniwersytetu Stefana Batorego, w 84 roku życia.

Śp. prof. Alfons Parczewski jest autorem szeregu prac z zakresu prawa, ekonomji i etnografji.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. w Kaliszu.

Nowa fala licytacyj majątków.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Jak donoszą agencji PID, z powodu trudności płatniczych ziemiaństwa nastąpi nowa fala licytacyj majątków ziemskich. Np. warszawskie Tow. Kredytowe wystawia na licytację 244 majątki na terenie województwa lubelskiego i kieleckiego. Wileński Bank Ziemski wystawia na licytację 560 majątków.

Tajemnicze samobójstwo sędziego.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Onegdaj powiesił się we własnem mieszkaniu sędzia śledczy przy sądzie okręgowym w Warszawie, Juljusz Bresiewicz, lat 30. W przeddzień tak strasznego czynu nie zdradzał on żadnego zdenerwowania, ani przygnębienia. Tragicznego dnia pracował normalnie, a wieczorem odebrał sobie życie. Władze sądowe wszczęły śledztwo, celem ustalenia przyczyny tak rozpaczliwego kroku.

Dr. Hugenberg broni się

przed zalewem hitlerowskim.

Nie wiele mu to pomoże.

Berlin, 24. 4. (Tel. wł.) W ostatnich dniach mnożą się wypadki, że organizacje gospodarcze i społeczne, przynależące się do niedawna do obozu nacjonalistów Hugenberga, przechodzą z rozwiniętymi sztandarami do narodowych socjalistów.

Wódz nacjonalistów dr. Hugenberg, **zaniepokojony tym zjawiskiem, ogłosił orędzie, w którem przeciwstawia się pogłoskom o rychłem ustąpieniu z rządu nacjonalistów i wskazuje na fakt, że pełnomocnictwa udzielone zostały rządowi w obecnym składzie a nie innym.**

W związku z temi pogłoskami — pisze Hugenberg dalej — dokonano samowolnie przegrupowań wewnątrz związków gospodarczych (chodzi o przegrupowania na rzecz hitlerowców — red. „Dz. Bydg.“). Przegrupowania te nie są urzędowo inspirowane. Odpowiedzialni kierownicy odnośnych organizacji winni więc od osobników, działających samowolnie, zażądać przedłożenia pełnomocnictw.

Zasadniczo zwraca Hugenberg dalej uwagę na to, że gwałtowne przeobrażenia mogą wprawdzie zmienić faktyczny stan rzeczy ale nie mogą zmienić stanu prawnego.

W końcu zapewnia Hugenberg urzędników i nauczycieli, ...

Hitler w roli herolda pokoju.

Walka z marksizmem nie ustanie.

Berlin, 24. 4. (PAT). **Według komunikatu biura prasowego partji narodowo-socjalistycznej kanclerz Hitler, omawiając na zjeździe przywódców zagadnienia polityki zagranicznej, oparł się na skromnej polityce pokoju, której Niemcy potrzebują i który pragną utrzymać. Niemcy nie mogą być traktowane nadal jako naród drugiej kategorji, lecz uznane jako równouprawniony czynnik w świecie. Kanclerz zapowiedział, że walka z marksizmem nie ulegnie osłabieniu i prowadzona będzie aż do jego zniszczenia.**

Kanclerz podniósł dalej dyscyplinę narodowych socjalistów i oświadczył, że gdy wydany został rozkaz podjęcia akcji ochronnej przeciwko żydowskiej propagandzie o okrucieństwach i proklamowanie bojkotu, akcja ta rozpoczęła się w sposób piorunujący i w ten sposób zostanie zakończona.

Wezwaniem do zachowania dyscypliny — kanclerz zakończył swoje przemówienie.

„Osservatore Romano“ o telegramie biskupów polskich do Ojca św.

Rzym, 23. 4. (Tel. wł.). Organ watykański „Osservatore Romano“ zamieścił treść depeszy księży biskupów polskich do Ojca św. w sprawie znanego wystąpienia paryskiej „La Republique“. Jednocześnie dziennik watykański stwierdza, że wiadomość podana w tem piśmie na temat rozmów, jakie przeprowadził wicekanclerz Papen w Watykanie, są czczym wymysłem, wyległym w bujnej fantazji autora. Nawiązując do insynuacji, rzuconej przez „La République“ na Ojca św. w okresie sprawowania przez niego stanowiska nuncjusza w Warszawie, podkreśla „Osservatore Romano“ tę opatrznościową misję, jaką spełnił wówczas nuncjusz w Polsce, a czego świadkiem są nietylko Polacy, ale i Francuzi wojskowi, przebywający w tym czasie w Polsce. Pozostał w Warszawie w czasie najazdu bolszewickiego przyszły Papież dlatego, **że znając i po ojcowsku kochając Polskę, nie wątpił w patrjotyzm i w chrześcijańskie bohaterstwo tego dzielnego narodu katolickiego.**

W Waszyngtonie jeszcze niczego nie załatwiono.

Paryż, 24. 4. (PAT) **Pierwsze informacje, jakie podaje Havas z Waszyngtonu o przebiegu rozmów angielsko-amerykańskich, wskazują, że między ekspertami panuje poważna różnica poglądów. W pierwszym dniu rozmów żadna sprawa nie została załatwiona pozytywnie. W tej sytuacji przybywa do Waszyngtonu jako trzeci kontrahent — Francja.**

Walka z żydowską literaturą w Niemczech

Konfiskata książek.

Berlin, 24. 4. (PAT). **Prasa donosi o dokonanych przez narodowych socjalistów na uniwersytetach i w księgarniach konfiskatach książek autorów niemieckich o orjentacji lewicowej, lub pochodzenia żydowskiego.**

W Kolonji komitet zwalczania nie niemieckiej kultury nakazał skonfiskowanie w bibljotece uniwersyteckiej wszystkich wydawnictw i druków około 30 profesorów, do których jak stwierdza ogłoszone wyjaśnienie, młodzież akademicka niema zaufania i których działalność nie da się pogodzić z nowym kierunkiem władz niemieckich.

Podobnie i we Wrocławiu hitlerowcy skonfiskowali wszystkie książki pisarzy, jak Zweiga, Wassermana, Henryka i Tomasza Mannów, Voigta Wanglera, Tucholskiego oraz przekłady dzieł szeregu autorów zagranicznych m. in. Zoli. Księgarniom tym pozostawiono książki pod nadzorem z zastrzeżeniem, że sprzedaż ich jest zabroniona. Kierownicy oddziałów szturmowych powoływali się na rozporządzenie wyższych władz.

Hitlerowcy zamykają wrota swego obozu.

Berlin, 24. 4. (tel. wł.) Masowy napływ nowych członków do partji Hitlera wywołał w kołach kierowniczych partji poważne zaniepokojenie. Koła te zdają sobie sprawę, że propaganda Goebbelsa nie mogła mimo swej intensywności przeorać tyszcze gruntu do stopnia, któryby obecny masowy napływ nowych członków do narodowych socjalistów usprawiedliwiał i tłumaczył. Istnieje więc podejrzenie, że na członków zgłaszają się także ludzie innych przekonań, by hitlerowców od wewnątrz rozsadzić.

„Nationalistische Korrespondenz“ donosi w związku z tą sprawą, że z dniem 1 maja hitlerowcy narazie nowych członków przyjmować nie będą. (b)

Centrum dostosowuje się do położenia.

Prałat Kaas gratuluje.

Berlin, 24. 4. (tel. wł.) Wódz niemieckiej partji centrowej prałat Kaas bawiący obecnie w Rzymie, przesłał na ręce Hitlera z okazji urodzin jego następujący telegram:

„Kanclerz Rzeszy Hitler Berchtesgaden. Na dzień dzisiejszy szczere życzenia, błogosławieństwa i zapewnienie niezachwianej współpracy nad potężnem dziełem stworzenia Niemiec zjednoczonych, społecznie zadowolonych i zewnętrznie wolnych. Kaas“.

Telegram powyższy mówi więcej, niż mógłby powiedzieć cały artykuł. Centrum niemieckie oddało się bezapelacyjnie na usługi Hitlera. Połknięcie ostateczne ruchu centrowego przez narodowy socjalizm jest już tylko kwestją czasu. (b).

Urzędnicy chcą wyjaśnić sytuację.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Ub. soboty prezydja związków pracowników państwowych odbyły swe posiedzenia, celem zajęcia stanowiska wobec pogłosek prasy o rzekomo mającej nastąpić obniżce płac. Postanowiono wysłać delegację do p. ministra skarbu z prośbą o autorytatywne wyjaśnienie, ile jest prawdy w tych pogłoskach.

Delegacja ta interwenjować będzie w dniu dzisiejszym.

Pepege ma zapłacić

19 miljonów zł grzywny.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Władze sądowe kończą trwające od blisko 2 lat śledztwo w sprawie nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu państwa, popełnionych przez spółkę akcyjną „Pepege“. Niezależnie od odpowiedzialności karnej wymierzono „Pepege“ grzywnę dodatkowo w nienotowanej dotychczas w Polsce wysokości 19 milj. zł. które zabezpieczono na hipotece Polskiego Przemysłu Gumowego w Grudziądzu.

Trzęsienie ziemi w Anatolji.

Rzym, 24. 4. W Dekanezie dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało 30 sekund. Ośrodek znajduje się prawdopodobnie w Anatolji. Ofiarami trzęsienia padło wiele ludzi. Są znaczne szkody.

Taryfa kolejowa ma być obniżona

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Jedna z agencyj donosi o niesprawdzonej dotąd pogłosce, jakoby ministerstwo komunikacji taryfy przystąpiło do opracowania obniżki taryfy osobowej na kolejach. Obniżka ta ma być procentowo znacznie większa na dalsze i mniejsza na krótsze odległości. Potwierdzenia tej ciekawej i ważnej dla całego społeczeństwa wiadomości brak.

† Umberto Nobile.



Umarł słynny podróżnik włoski do bieguna północnego generał Umberto Nobile. Koło osoby jego było niegdyś dużo wrzawy. Ekspedycja jego przy pomocy balonu sterowego „Italia" zrobiła kompletne fiasco, przyczem zginęło dwóch profesorów włoskich, którzy brali w niej udział. Śmierć ich kładziono wówczas na karb nieudolności i opieszałości, a nawet tchórzostwa Nobilego. Wytoczono mu o to proces, który jednak skończył się na niczem. Osoba Nobilego została jednak tak zdyskredytowaną, że opuścił Włochy, przyjmując posadę instruktora awjatyki w Sowietach, gdzie go też śmierć zaskoczyła.

Hitleryzacja przemysłu niemieckiego.

Berlin, 24. 4. (PAT). Zarząd naczelny i dyrekcja niemieckiego związku przemysłu żelaznego i metalurgicznego ustąpiły ze stanowiska. W skład nowego kierownictwa związku weszli przedstawiciele przemysłu metalurgicznego, będący członkami partji narodowo-socjalistycznej.

Ogólno-światowy zjazd Polaków.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Ogólno-światowy zjazd Polaków, zamieszkałych zagranicą odbędzie się w Warszawie w początkach roku 1934.

Rada Polaków z zagranicy podjęła czynności przygotowawcze do zwołania tego ogólno-światowego kongresu przedstawicieli wychodźtwa polskiego z 30 państw.

Sowiety kupują polską manufakturę.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Dnia 28 bm. przybędzie do Łodzi delegacja sowiecka, która ma poczynić wielkie zakupy manufaktury. Przemysłowcy łódzcy przywiązują do wizyty delegacji sowieckiej wielkie nadzieje. Otwierają się bowiem coraz większe możliwości wzajemnej wymiany towarowej między Polską a Sowietami.

Groźba wojny walutowej.

Opinja Anglji i Francji o polityce finansowej Stanów Zjednoczonych.

Świat stanie w obliczu walki między dolarem i funtem.

Prasa francuska poświęca dużo uwagi wahaniom dolara oraz polityce finansowej Stanów Zjednoczonych.

„Le Petit Parisien" stwierdza, iż rozwój ostatnich wydarzeń w Stanach Zjednoczonych zaskoczył wszystkich. Nikt nie wie, na jakim poziomie rząd amerykański zdecyduje się ustabilizować dolara.

„Figaro" z niepokojem zaznacza, iż prezydent Roosevelt uległ wpływom zwolenników inflacji. Nie trzeba się łudzić — pisze dziennik. **Inflacja ograniczona prowadzi do inflacji nieograniczonej**, która w rezultacie, jak tego dowiodły przykłady innych państw, kończy się ruiną materjalną i moralną.

„Le Journal" uważa, że eksperci, którzy towarzyszą Mac Donaldowi, wobec nieoczekiwanego spadku dolara i nowej sytuacji na światowym rynku pieniężnym zmuszeni będą po wylądowaniu na brzegu amerykańskim wystąpić w stosunku do Stanów Zjednoczonych z zupełnie odmiennemi propozycjami od tych, jakie ustalono na Downing Street. O ile nie dojdzie do szybkiego porozumienia pomiędzy Londynem i Waszyngtonem, **świat stanie w obliczu zażartej walki między dolarem i funtem szterlingiem.** Francja nie może być obojętna wobec rozgrywających się wypadków.

„L'Intransigeant" uważa, iż Herriot znajduje się w trudnej sytuacji. Wnioski, szczegółowo opracowane przed wyjazdem Herriota i w czasie jego podróży, już straciły na aktualności.

„Ere Nouvelle" zapytuje, czy w walce ekonomicznej anglo-amerykańskiej Francja odegra rolę arbitra, czy też ofiary, która będzie musiała zapłacić koszty tej wojny finansowej. **W wytworzonej sytuacji Francja musi umieć obronić interesy swej produkcji i handlu**, które wskutek dewaloryzacji dolara mogą być poważnie zagrożone przez zalanie rynku francuskiego towarami amerykańskiemi. Należy sobie dobrze zdać sprawę ze znaczenia rozmów waszyngtońskich, które tylko wtedy przyniosą korzyści, jeżeli nie będą toczyły się pod kątem widzenia egoizmu nacjonalistycznego.

„Le Matin", rozpatrując krytycznie finansowe zarządzenia rządu amerykańskiego, przytacza zdanie wypowiedziane przez jednego z rzeczoznawców francuskich Rista na pokładzie „Ile de France". Rist, mówiąc o prawdopodobnem odroczeniu światowej konferencji gospodarczej oświadczył: **„Nie idzie się na targ z metrem gumowym i z wagą z rozpuszczającego się cukru".**

„Le Matin" podobnie, jak i większość dzienników uważa jednak, że **następstwa decyzji rządu amerykańskiego będą o wiele boleśniej odczute w Anglji niż we Francji.**

* * *

Angielskie koła bankowe wyrażają opinję, że zakaz wymienialności i wywozu złota (embargo) jest główną przyczyną stosunkowo poważnego obniżenia się kursu dolara. Naogół jednak nie można i nie należy spekulować na baissę dolara, gdyż jeśli tylko St. Zjednoczone zechcą wstrzymać niezmieniony parytet, to zniżka kursu dolara okaże się przejściową i zawodną. Stany Zjednoczone są głównym wierzycielem Europy i ich bilans płatniczy w zasadzie aktywny, pozwala na rozszerzoną działalność emisyjną.

W tej chwili nie można jeszcze w kwestji dolara nic zdecydowanego powiedzieć, gdyż nie wiadomo, w jakim kierunku pójdzie polityka walutowa Stanów Zjednoczonych A. P.

Spokój polskich kół finansowych.

Jak się dowiaduje „Gazeta Handlowa" żaden z banków polskich własnych sum dolarowych nie posiada.

Spadek kursu dolara może mieć u nas raczej skutki dodatnie, bo ułatwi niektórym instytucjom spłatę zobowiązań dolarowych.

Wprowadzenie kontrolowanej inflacji w U. S. A. na naszym rynku odbić się nie może, choćby z tego względu, że już od dawna zaprzestano u nas fakturowania w dolarach, również na kształtowanie się cen wewnętrznych w Polsce nie może wpłynąć.

Od deflacji do inflacji.

„Information Financiere et Economique", które w swoich odcinkach konjunkturalnych niejednokrotnie wypowiadała się za inflacją, przepowiada zerwanie z metodami deflacyjnemi w skali światowej.

Spokój i cierpliwość

zaleca b. min. skarbu dr. Jerzy Michalski.

Poniżej podajemy treść wywiadu warszawskiej „Gazety Handlowej" z b. ministrem skarbu Michalskim:

Zrozumiałą jest rzeczą, że odstąpienie Ameryki od parytetu złota, które

Należytą przemianę materji zapewniają ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE KARPIŃSKIEGO. 2645

Niemiecko-narodowi podzielą losy marksistów.

„Po rewolucji narodowej przyjdzie rewolucja narodowo-socjalistyczna".

Berlin, 24. 4. (PAT) Na zebraniu prawników niemiecko-narodowych prezes frakcji parlamentarnej Hugenberga poseł Schmidt oświadczył, że jego stronnictwo musi pozostać w rządzie i chce współpracować z narodowymi socjalistami nad odrodzeniem państwa. Z uwagi na swą przeszłość i tradycje domagać się jednak muszą niemiecko-narodowi równouprawnienia. Wspólnie bowiem z Stahlhelmem partja niemiecko-narodowa walczyła przeciwko marksizmowi, gdy jeszcze nie było narodowych socjalistów — oświadczył poseł Schmidt.

Tegoż dnia na meetingu Hitlerowców w Berlinie poseł narodowo-socjalistyczny Schultz zaatakował niemiecko-narodowych, głosząc, że po załatwieniu się z marksistami przyszła kolej na reprezentantów, jak się wyraził poseł Schultz — przesądów stanowych. Wstępując do rządu Hitlerowcy nie mieli wolnej ręki, ponieważ zabrali ze sobą — mówił dalej poseł Schultz — mniejszego braciszka, z którym teraz właśnie skończyli.

Czyniąc aluzję do niemiecko-narodowych Schultz z ironją podkreślił, że skoro padły wzgórza, runąć mogą i góry. Jest to aluzja do nazwiska Hugenberga. Po rewolucji narodowej w najbliższych tygodniach przyjdzie rewolucja narodowo-socjalistyczna.

Anastazja Drewnowska. (55

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Zjechali z trawiastego przydrożka za lipy, na miękkie, świeżo podorane pole, w którem nogi końskie zapadały się głęboko. Było tu dużo jaśniej, niż za zacienionej drzewami szosie, a i gleba była jasna, piaszczysta. Rozstawili się szeroko, żeby lepiej szukać i tylko się nawoływali. Zorany łan ciągnął się jakieś ćwierć kilometra. Dalej już zaczynało się rżysko. Za rżyskiem ciemniało kartoflisko. Ale nie natrafili na żaden ślad. Najbliższe chałupy były oddalone o jakieś półtora kilometra.

W rezultacie kapitan zdecydował, że pojadą razem na policję, i wrócili na szosę.

— Niepojęte — mruczał, zmagając się z rosnącym niepokojem. — Gdzie oni się mogli podziać? Żeby puścić konia. I znikli, jakby się zapadli pod ziemię... Gdyby które było ranne... Nie, nie mogę sobie nic wyobrazić. Na Boga, jeżeli się co stało, to tylko coś okropnego...

— Panie kapitanie — rzekł nagle Antek.

— Co tam?

— A to samochód jedzie za nami. Niech pan kapitan posłucha.

— Zjedźmy na ścieżkę, żeby się konie nie spłoszyły.

Dał się słyszeć daleki warkot i niebawem szosa rozjaśniła się ruchomą smugą światła.

Auto stanęło i kierowca wyskoczył.

—A toć to pan z Piorunowa — rzekł Antek.

— Krzysztof! — zawołał kapitan. — A tyś się skąd tu wziął?

— To ty„ Janku? Na Boga...!

— Janku! — krzyknęła Marysia.

— Janku, gdzie panna Danuta? — zapytał Szarzyński, chwytając za uzdę konia Zgrzyta.

— Nie wiem.

— Jezus Marja! — krzyknęła Marysia.

— Gdzie Obskurny? — badał gorączkowo Szarzyński.

— Nie wiem. Uciekł nam.

— I daliście mu uciec! — krzyknął z rozpaczą.

Zgrzyt pochylił się z konia i potrząsnął go za ramię.

— Spokojnie. Nie nasza wina, że uciekł. Miał bardzo dobrego konia, wyprzedził nas o dobre dziesięć minut i zresztą widzisz sam, jaka ciemna noc...

— Więc co teraz? — zapytał głucho Szarzyński.

— Teraz jedziemy do miasta dać znać policji.

Fornal, którego Szarzyński wziął do auta, zauważył czwartego konia.

— Gdzieście to upolowali konia? — zwrócił się do Antka. — Przecie pojechaliście we trzech...

— Koń pana Obskurnego — objaśnił chłopak. — Przyleciał do nas z pola.

Na te słowa wybuchło nowe zamiesza nie, płacz i krzyki. A gdy jeszcze wyszło na jaw skutkiem nieostrożnego gadulstwa Antka i Franka, że siodło było zakrwawione, zrobiło się istne piekło. Nastusia, płacząc rzewnemi łzami, modliła się za duszę Danki, Marysia zemdlała, ale zaraz przyszła do siebie bez cudzej pomocy, Szarzyński... Potem, wspominając tę chwilę, dziwił się, że na miejscu nie dostał pomieszania zmysłów. Wreszcie, gdy minęło pierwsze wrażenie, pozstanowiono, że Szarzyński dosiądzie konia Antka i pojedzie ze Zgrzytem do miasteczka, a z nimi pójdzie koń Obskurnego. Resztę wyprawiono autem do Zakliczyna, dokąd wrócił również Franek. Potem auto miało wrócić po nich do miasta, z parobkiem po konie.

Szarzyński, znalazłszy się sam na sam z przyjacielem, rzekł:

— Janku, ja zwarjuję!

Kapitan sam już bardzo zdenerwowany, zaklął brutalnie.

— Możesz mną gardzić — odezwał się po pewnej chwili Szarzyński.

— Zasługuję na to. Ale zostałem ukarany. Nie wiesz, co ja przechodziłem. Nie zwierzałem ci się z mojego położenia... Nie rozumiesz... Dziś... Nareszcie przełamałem wszystkie przeszkody... Byłem w Warszawie u jej matki z prośbą o jej rękę... Jechałem jak szalony! Boże!...

— Spóźniłeś się — rzekł surowo kapitan. — Los, bracie! Los bywa sprawiedliwy...

Szarzyński powstrzymał mimowolny jęk.

— Boże wielki, jeżeli ona... jeżeli już... Jeżeli stało się coś nieodwołalnego, to ja... to ja...

Zgrzyt milczał, nie chciał pocieszać, bo sam niebardzo wierzył, żeby ta katastrofa mogła się zakończyć szczęśliwie i po drugie w sercu jego wrzał głuchy gniew przeciwko przyjacielowi za nieuczciwe postępowanie z dobrą dziewczyną.

— Nie mów nic — odparł. Co tu pomogą słowa. Musimy działać.

ROZDZIAŁ XXX.

— Mojaś ty, moja, tego — mruczał Obskurny, ogarniając rękami zemdloną Dankę, która leżała przed nim na ręku, jak martwa. Koń galopował pod ciągłą podnietą ostróg. Za uciekającym goniła słabnąca wrzawa głosów i krzyków pieszej pogoni.

— Uciekniemy, tego — mruczał Obskurny. — Nim osiodłają konie, tego — podtrzymał osuwającą się zdobycz. — Najadłaś się strachu, tego...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

było niespodzianką, wywołało na całem świecie zdziwienie, zaniepokojenie i zamęt.

Także i u nas w Polsce. Nie można się temu dziwić, wchodzą bowiem w naszym kraju w tym kierunku w grę szczególne momenty natury faktycznej i psychicznej, które zrozumiałemi czynią ten wielki niepokój, jaki ex re tego faktu w kraju zapanował. Obieg bowiem w banknotach dolarowych, wynoszący według szacunku ok. 50 miljonów dolarów, stanowi u nas prawie 1/3 część ogólnego obiegu pieniężnego w walucie krajowej. Ponadto — jak mówi Bank Polski w jednym z niedawnych swych sprawozdań — „Ogromny odsetek wszelkiego rodzaju wkładów w polskich instytucjach kredytowych — stanowią wkłady w dolarach (Str. 16 Sprawozdania B. P. za r. 1929). Ponadto wiele długo- i krótkoterminowych transakcyj w Polsce, publicznych i prywatnych, zawarto w dolarach; zwłaszcza po załamaniu się w r. 1931 funta liczba tych transakcyj wzrosła jeszcze. Wobec tego ogólnemu niepokojowi w Polsce nie można się dziwić. W gospodarstwie naszem społecznem dolar jest jak gdyby drugą walutą.

Należy pamiętać, że w przeciwieństwie do Anglji, która w r. 1931 parytetu funta utrzymać nie była w stanie, Ameryka, jeżeli zechce może utrzymać parytet dolara bez wielkich trudności.

Uważam, że jest obowiązkiem uczciwej i rozumnej prasy doradzać w chwili obecnej spokój. Nie wiemy, co będzie. Należy cierpliwie odczekać, co przyszłość przyniesie. Kto wczoraj dolary sprzedawał po kursie zł 7,90, już do dziś stracił na tem. **W okresie paniki i tańca walutowego nie robi się transakcyj walutowych.**

Jeżeli Niemcy swemi nikłemi zapasami złota przy ogromnem zadłużeniu państwa, samorządów i prywatnem trzymają markę na stałym parytecie, tem łatwiej może to zrobić Ameryka.

Walka o stawki zarobkowe

w przemyśle budowlanym.

Warszawa, 24. 4. W związku z rozpoczęciem nowego sezonu budowlanego wysunęły większe przedsiębiorstwa budowlane żądanie rewizji płac o 20%. Konieczność tej obniżki przemysłowcy budowlani motywują zniżką cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Akcja ta napotkała na zdecydowany opór ze strony związków, które zwróciły się do władz rządowych o interwencję dla uniknięcia zatargu, któryby mógł zahamować tegoroczne wiosenne roboty budowlane.

Bony skarbowe już są do nabycia.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Z dniem dzisiejszym bony skarbowe w odcinkach 1 000 i 10 000 zł będą do nabycia w wydziale papierów wartościowych Banku Polskiego. Na bonach będą wypisywane terminy nabycia i wykupu.

Bony skarbowe wydrukowane są w małym formacie, przypominającym czeki na t. zw. „papierze bezpieczeństwa". Na czeku umieszczono godło państwa oraz inicjały ministerstwa skarbu „MS.". Czeki bonów skarbowych opatrzone są w winiety koloru bronzowego i szafirowego.

MYDŁO BEBE SZOFMANA
doskonałe dla dorosłych o wrażliwej cerze.

Kontrola ruchu granicznego.

Równe. (PAT) Na pograniczu wydane zostało surowe zarządzenie nie pozwalające osobom nie mieszkającym w pasie granicznym na przebywanie w obrębie 12 km. od granicy. Pobyt w tym pasie dozwolony tylko na podstawie specjalnych przepustek, wydawanych w Zwiehlu i Szepietówce.

Nawet służące muszą opłacać Fundusz Pracy.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) W bież. tygodniu odbędzie się narada władz Kasy Chorych z władzami Funduszu Pracy nad ustaleniem ryczałtowych opłat na rzecz Funduszu od służących. Kasa Chorych ma ustawowy obowiązek ściągania tych opłat.

Na naradzie tej zapadnie ostateczna decyzja co do tej sprawy.

W sferach miarodajnych projektuje się nałożenie ryczałtowej opłaty miesięcznej w sumie 1 zł z czego 50 gr. płacić będzie służąca, a drugie 50 gr pracodawczyni.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Od 22 bm. tj. soboty najznakomitszy obraz tegorocznej wytwórczości filmowej opartej na tle powieści słynnej Viki Baum p. t. **„Ludzie w hotelu".** Nadprogram tygodniki dźwiękowe.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dnia 22 bm. i dni następnych po raz pierwszy w Gdyni będzie wyświetlany sensacyjny obraz p. t. **„Czerwony ślad".** Nadprogram: dowcipna komedja i tygodniki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

ZA DARMO

udziela porad prawnych i sporządza wnioski i podania w sprawach eksmisyjnych dla swych członków Sekretarjat Związku Lokatorów przy ul. Świętojańskiej, wila Grażyna II p.

Wpisy przyjmuje się codziennie. Miesięczna składka 0,50 zł, wpisowe 1 zł.

TEATR DOMU LUDOWEGO. We wtorek 25. bm. o godz. 8,15 wieczorem tryskająca humorem komedja w 3 aktach M. Bałuckiego p. t. **„Radcy pana radcy".** Bilety w cenie od 50 gr można nabywać wcześniej w dniu przedstawienia od 12 w poł. w kasie teatru, lub zamawiać telefonicznie 14-75.

KORESPONDENT „NEW YORK TIMES" I „DAILY HERALD" W GDYNI.

Dnia 21. bm. przybył do Gdyni Jerzy Szapiro, warszawski korespondent „New York Times" i „Daily Herald". Szapiro zwiedził port i miasto oraz zasięgnął informacyj u dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego i Komisarza Rządu p. mgr. St. Sokoła.

NOWY ŁADUNEK RYŻU.

Zawinął do portu gdyńskiego angielski statek „Bibury", który przywiózł bezpośrednio z Indji 9.500 ton ryżu niełuszczonego dla Łuszczarni Ryżu.

Barbarzyństwo czy nieudolność.

W Gdyni odbyło się w świetlicy w blokach Z. U. P. U. zgromadzenie lokatorów z bloków mieszkaniowych Z. U. P. U. celem zorganizowania obrony przeciwko masowym eksmisjom spowodowanym przez administrację bloków **Z. U. P. U. przeciwko 300 (trzystu) lokatorom** z który 80 lokatorów otrzymało już **nakazy eksmisyjne.**

Na marszałka zebrania wybrano jednomyślnie zaproszonego na to zebranie prezesa Związku Lokatorów red. M. Mistata, sekretarzował p. Zemski. Świetlica okazała się zbyt szczupłą na pomieszczenie licznie przybyłych lokatorów tak że znaczna część nie znalazła już pomieszczenia.

Przewodniczący p. Mistat w dłuższem zagajeniu wskazał na konieczność stanięcia wszystkich lokatorów w szeregi organizacji lokatorskiej, gdyż tylko solidarnością i zgodną współpraca można wywalczyć ulgi i polepszenie warunków mieszkaniowych dla wyzyskiwanych niemiłosiernie lokatorów gdyńskich. Ponieważ dnia poprzedniego red. Mistat na prośbę lokatorów bloków Z. U. P. U. interwenjował już u p. Komisarza Rządu p. mgr. Sokoła, więc zakomunikował rezultat swej interwencji oraz nakreślił dalszy plan działania celem ochronienia zagrożonych eksmisją lokatorów.

W dalszej dyskusji zabierało głos wielu mówców. Z przemówień tych przebijało wielkie rozgoryczenie na sposób postępowania administratora bloków p. Maciejewskiego, który bez żadnego uprzedzenia i wezwania do zapłacenia zaległych czynszów, i bez zbadania powodu zalegania, wniósł skargi eksmisyjne. Prawie 80 do 90 procent eksmitowanych jest bezrobotnych, z których bardzo wielu już od kilku miesięcy nie mogą się doczekać należących im zasiłków od tegoż samego Z. U. P. U. który z taką bezwzględnością stosuje rygor egzekucyjny za zaległe z ich winy czynsze. Nadmienić przytem należy, że żaden z eksmitowanych lokatorow nie wymieszkał jeszcze nawet złożonej swego czasu kaucji, w wysokości sześciomiesięcznego czynszu, a mimo to zażądał i uzyskał tytuł wykonawczy na zajęcie nieruchomości na zabezpieczenie zaległego czynszu i kosztów sądowych.

Jest to więc oczywiste bezprawie, gdyż posiadają już kaucje gwarancyjne na zabezpieczenie czynszów, niema podstaw prawnych do powtórnego zabezpieczenia swych pretensyj przez zajęcie nieruchomości, a to tym mniej, że wielu z eksmitowanych, jak to już nadmieniliśmy, ma wzajemne pretensje do Z. U. P. U. z tytułu nie wypłaconych jeszcze zasiłków bezrobocia.

Wybrano na zebraniu delegację z trzech członków z red. Mistatem na czele, która ma jeszcze raz interwenjować u p. Komisarza Rządu, oraz delegację z trzech członków którzy w razie potrzeby, interwenjować będą u władz centralnych w Warszawie.

Głównym żądaniem ich będzie, prócz doraźnego wstrzymania już orzeczonych eksmisyj, spowodowanie Rządu do wydania dekretu P. Prezydenta R. P. rozciągającego moc prawną ustawy o ochronie lokatorów, oraz uchwalonej na ostatniej sesji sejmowej ustawie o moratorjum czynszów mieszkaniowych dla bezrobotnych, także na nowe domy mieszkalne w Gdyni, gdyż Gdynia wogóle nie posiada starych domów czynszowych podlegających ustawie o ochronie lokatorów, a nędza bezrobocia i ciężkich warunków gospodarczych nie jest mniejszą aniżeli w innych miastach w Polsce.

Zebranie uchwaliło jednogłośnie zorganizować specjalne Koło Związku Lokatorów dla mieszkańców bloków Z. U. P. U. do którego przystąpili zaraz wszyscy obecni na sali i wybrali zarząd Koła, którego skład podamy po ukonstytuowaniu się. Koło to będzie organiczną częścią Związku Lokatorów i zastąpione będzie w Radzie Zarządzającej Związku przez 3 członków.

Pogrzeb prof. Birkenmeyera w Zakopanem.

Zakopane, 24. 4. (PAT). Odbył się tu dziś na nowym cmentarzu pogrzeb ś. p. prof. Wincentego Birkenmeyera. Na pogrzeb przybyli z Poznania przedstawiciele profesorów i uczniów gimnazjum im. Paderewskiego, dalej prezes Polskiego Klubu Wysokogórskiego p. Piotrowski, wiceprezes dr. Dorawski i in. W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność, wśród niej wielu górali. Trumnę ze zwłokami ponieśli do grobu taternicy. Nad grobem przemówił p. Piotrowski imieniem Klubu oraz prof. Miętus z Poznania imieniem gimnazjum. Z rodziny w uroczystościach pogrzebowych wziął udział poseł Birkenmeyer z żoną oraz dwie siostry.

Wytwórcy narzędzi rolniczych, ogrodniczych i rzemieślniczych

na Targach Katowickich.

W następstwie skutecznej działalności Śląskiego Komitetu Popierania Wytwórczości Krajowej, w licznych wypadkach zastąpiono produkcję obcą wytwórczością krajową, z której koła fachowe są w całej pełni zadowolone. Konsekwentna ta akcja wbrew intencjom Komitetu napotyka niekiedy na nieprzewidziane przeszkody. Np. gdy omawiano i badano kwestję zastąpienia narzędzi rolniczych, ogrodniczych i rzemieślniczych wytwórczością krajową, okazało się, że **odnośna produkcja krajowa nie dociera właściwie do śląskiego rynku,** ustępując **w tym zakresie miejsca zagranicy.** Tak więc rolnik, ogrodnik, czy rzemieślnik śląski, który chciałby istotnie posługiwać się produkcją rodzimą, w następstwie opieszałości krajowych fabryk zmuszony jest uciekać do produkcji zagranicznej.

Fakt ten pociągający za sobą utratę wielkich obrotów, jakie na Śląsku poczynić mogą krajowe fabryki narzędzi rzemieślniczych i rolniczych — **winien zaniknąć od chwili organizacji tego działu na Targach Katowickich, który należałoby obesłać fabrykatem polskiego robotnika.**

Spodziewać się zatem trzeba, że odnośne wytwórnie krajowe nie przeoczą tegorocznych Targów Katowickich, zgłaszając swój udział przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach (ul. Stawowa nr. 14, tel. 71).

Pożyteczna wystawa.

Co i jak marnujemy w życiu codziennem.

W Paryżu już od dłuższego czasu cieszy się olbrzymiem powodzeniem oryginalna i pożyteczna wystawa.

Celem jej jest pokazanie naocznie, **ile cennych nieraz przedmiotów marnujemy w naszem codziennem życiu, w biurach, fabrykach, pracowniach, warsztatach i t. p.**

W jednej szafce zgromadzono zawartość kosza od papierosów w biurze po ukończonej pracy; z przedmiotów nadających się całkowicie do użytku znaleziono tam: **biały papier, zdatny do pisania, resztę ołówka, stalówkę, nie całkiem zużytą, sznurek, karton do pakowania i t. p.**

W warsztacie znaleziono w śmietniku: szczątki łańcucha, śrubki, gwoździe i w. innych.

Publiczność zwiedzająca tę wystawę, nie chce poprostu wierzyć, że **wszystko to znaleziono na śmietnikach, że wyrzuciły to dłonie ludzkie.**

Młodzież szkolna, oprowadzana po wystawie, uczy się na ten widok poszanowania dla każdego drobiazgu.

Proces o szpiegostwo.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Dnia 28 bm. odbędzie się w Warszawie proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiadać będą: b. plutowany W. P. Franciszek Arlik, Andrzej Strąg, i St. Mączyński, którym grozi kara śmierci za zdradę tajemnic wojskowych. Rozprawa odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Rzemiosło polskie

na Targach Poznańskich.

Zrozumienie życiowych zadań rzemiosła w okresie wyjściowym z kryzysu, w jaki — według wszelkich objektywnych danych — Polska obecnie wstępuje, zatoczyło szerokie kręgi wśród licznych organizacyj rzemieślniczych ujętych w starodawne formy cechów i współczesnych zrzeszeń. Dzięki staraniom zrzeszeń rzemieślniczych, odbędzie się w Poznaniu w czasie trwania Międzynarodowych Targów, wielki zjazd rzemiosła z całej Polski. Ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej zjawią się przedstawiciele cechów i związków rzemieślniczych, aby wziąć udział w Tygodniu Propagandy Rzemiosła, zapoczątkowanym gremjalnym pochodem przez Poznań ze sztandarami cechowemi i orkiestrą. Umożliwi zjazd zniżka 70% na przejazd w pociągach wycieczkowych na Targi.

Gospodarcze znaczenie rzemiosła, jego rola dotychczasowa i szerokie możliwości rozwojowe będą podkreślone przez udział zrzeszonego rzemiosła na Targach jako wystawcy. Celem specjalnego zaznaczenia siły rzemiosła (którego dotychczasową cechą charakterystyczną było rozproszkowanie akcji), eksponaty rzemieślnicze będą zgrupowane w jednem wielkiem stoisku, o przestrzeni 2500 mkw. Na pierwszym planie znajdzie się artystyczna produkcja meblowa, dział metalowy, konfekcja, cukiernicy, krawcy, białoskórnicy i wiele innych. Zapoczątkowany przez Targi pokaz produkcji rękodzielniczej zaświadczy dobitnie, że rzemiosło żyje, że pracuje i że bierze żywy udział w gospodarstwie narodowem.

Rzemiosło, które się teraz podnosi, zrozumiało, że staje się poważnym producentem mogącym zaspokoić nietylko zapotrzebowania rynku wewnętrznego nawet w dziale dostaw państwowych, lecz ponadto może przeznaczyć pokaźną część swojej wytwórczości na eksport. Jedynym ratunkiem wejścia na tę drogę jest zrzeszenie się rzemieślników na płaszczyźnie wspólnoty interesów rękodzieła i standaryzacji oraz organizacji sprzedaży. Okres Targów Poznańskich jest aktualnym momentem dla rzemiosła, aby obudziło się z letargu i weszło w życie gospodarcze jako producent protoplasta wielkiego przemysłu, jako podatnik i wreszcie jako odbiorca dóbr gospodarczych i kulturalnych, w czem przodował rzemieślniczy stan średni już przed laty kilkuset.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 25 na 26 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Nocny dyżur apteczny pełni od soboty 22 bm. apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

REPERTUAR KIN.

Pałac: „Nie będziesz ty, to będzie inna".
Stylowy: „Wiktorja i jej huzar".
Słońce: „Pieśń nocy".
Żołnierskie: komedja wojskowa „Ochotnik".
Żak: „Postrach pustyni".

Ceny targowe. Na ostatnim targu w dniu 21. bm. w Inowrocławiu płacono za: mendel jaj 70—80 gr, 1 kg. masła 2,40 zł, litr śmietany 1,40 zł, 1 kg. sera białego 70 gr, 1 ltr miodu 6 zł, sałatę 10 gr, 1 kg. jabłek 50 gr, kg. cebuli 20 gr, 1 kg. buraków 20 gr, 1 kg. marchwi 20 gr, szt. cytryny 10 gr, 1 kg. szpinaku 50 gr, 1 kg. rabarberu 60 gr, para gołębi 70—90 gr, kaczkę 2,50—3,00 zł, kurę 1,80—3,00 zł, indyk 4,50—5,50 zł, perliczkę 2,00—2,50 zł.

Śmierć dziewczynki pod kołami wozu.

Na drodze polnej pod wsią Niszczewice, powiat inowrocławski, wydarzył się wypadek mrożący krew w żyłach. Pięcioletnia Pelagja Zajączkowska — jak to zwykle dzieci czynią, uwiesiła się na łańcuchu u woza ciężarow., powożonego przez syna sołtysa Marjana Sświńskiego. W pewnym momencie nierozważna dziewczynka dostała się nogą w szprychy koła, które ją pociągnęły na ziemię, przyczem drugie koło przeszło wskroś jej klatki piersiowej. Scena ta nastąpiła tak błyskawicznie, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, winę w tym wypadku ponosi tragicznie zmarła dziewczynka. Odpowiedzialności jednak rodziców nikt nie zaprzeczy, że pozostawiły dziecko bez należytej opieki.

Napad bandycki na staruszków.

Do mieszkania staruszków Kalonderów we wsi Zajezierze, w pow. inowrocławskim, włamali się w nocy na 20. bm. trzej zamaskowani bandyci, którzy zażądali w języku niemieckim wydania im pieniędzy.

W mieszkaniu Kalondera, jego żona 65-letnia staruszka leżała w łóżku obłożnie chora. Bandyci sterroryzowali domowników, grożąc zamordowaniem ich w razie nie wydania gotówki. Kalonder drżący ze strachu widząc, że wszelki opór byłby beznadziejny, wydał napastnikom wszystkie pieniądze, jakie w domu się znajdowały w kwocie około 40 zł. Bandyci opuścili mieszkanie, odgrażając się zemstą w razie uwiadomienia policji o napadzie.

Jeszcze nie wiedzą, że to w Polsce... W tych dniach otrzymały wszystkie apteki na terenie Inowrocławia prospekty przysłane przez wydawnictwo urzędowe wychodzące w Magdeburgu p. t. „Die Deutsche Apotheke" z propozycją zaabonowania pisma. Wszystkie oferty adresowane były p. n. „Hohensalza, Westpreussen". „Die Deutsche Apotheke" jest organem związku aptekarzy Rzeszy.

Ostrów.

Za usiłowane zabójstwo. Przed sądem okręgowym rozpatrywano ostatnio sprawę usiłowanego zabójstwa na tle majątkowem. Pod wpływem silnego wzruszenia oskarżony Reszel strzelił w dniu 6 czerwca ub. r. kilkakrotnie z browninga do swego szwagra Dryjańskiego z Ligoty, zadając mu rany w lewe ramię, biodro oraz oba uda. Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd skazał Reszela za usiłowane zabójstwo na 2 lata więzienia, zawieszając orzeczoną karę na przeciąg 5 lat.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN.

Lux: „Djabelska loterja".
Mars: „Pod twoją obronę".
Światowid: „Blaski i cienie miłości".
Pałac: „Każdemu wolno kochać".
Corso: „Więzień z czarciej wyspy" i „Strzał wśród dżungli".

TEATR POLSKI.

W poniedziałek, teatr nieczynny.

We wtorek o godz. 20 premjera „Cień". Sztuka w 3 aktach D. Nicodemi'ego. Leg. zniżk. 33%.

Podwójnie ponętna...

przez piękność swej postaci i świeżość cery

Kobiety, które obok pięknej figury posiadają świeżą, młodzieńczą cerę, zostały bezwątpienia podwójnie przez los obdarowane. Nie należy im jednak zazdrościć, lecz starać się im dorównać.

Mydło Palmolive wyrabiane ze słynnych olejków piękności — olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych nada cerze Pani nowego uroku i niezrównanej delikatności. Obfita piana mydła Palmolive zmywa dokładnie skórę, nie drażniąc jej zupełnie.

Niech Pani używa mydła Palmolive nietylko do pielęgnowania twarzy, lecz i do całego ciała, które zachowa w ten sposób aksamitną miękkość i delikatność.



Wyrób krajowy.

654

KOŚCIERZYNA. Zjazd S. M. P. z całej diecezji chełmińskiej w Kościerzynie. Zjazd Stow. Młodzieży Polskiej odbędzie się w niedzielę 9 lipca br. w Kościerzynie. W sprawie zjazdu odbyło się zebranie komitetu okręgowego na którem brał udział generalny sekretarz ks. Zynda.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" ul. Chełmińska 26, telefon 399 i „Pod Koroną" ulica Wybickiego 39, telefon 137.

Repertuar kin:

Apollo: „W cieniu krzyża".
Gryf: „Biała Odaliska".
Orzeł: „Kochanka z Tahiti" i „Prawo krwi".

Zamiast życzeń świątecznych pp. prezydentostwo Włodkowie złożyli na biednych miasta 10 zł.

Przytrzymanie podejrzanego osobnika. W związku z kradzieżami popełnionemi na terenie naszego miasta przez Alfonsa Dąbrowskiego, zam. obecnie w okolicach Gdyni władze policyjne przytrzymały jego brata Marjana, zam. w Osiu, pow. Świecie.

Jeszcze jeden zwolennik Hitlera. Bronisław Sadowski, kelner z restauracji Polleya, groził, że „Hitler wnet przybędzie i wam po mordzie nabije". Władze policyjne zajęły się tym osobnikiem.

Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo nie odbędzie się we wtorek 25. bm. lecz w piątek, 28. bm. o godz. 17 w sali parafjalnej.

Oszust udawał hrabiego. Policja grudziądzka przychwyciła znanego oszusta Matuszelańskiego który właśnie wracał z wyprawy wraz ze swym przyjacielem Karczewskim. Policja odrazu wzięła się do aresztowania tych dwóch wytwornych panów. Po zrewidowaniu bagażu okazało się, że zawartość walizek pochodzi z kradzieży dokonanej w Wąbrzeźnie. Wartość odebranych rzeczy wynosi przeszło 3 tys. złotych.

Z Bractwa Kurkowego. Na walnem zebraniu przewodniczył prezes bud. Peikert. Sprawozdania złożyli sekretarz Bittner i skarbnik Górski. W wyborach uzupełniających wybrano do zarządu pp. Mroczyńskiego (obecnego króla), Rosta, Łagodę i Jaranowskiego, a do komisji rewizyjnej pp. Jana Wacławskiego i Kotlęgę. Uchwalono składkę obniżyć i to na 3 zł miesięcznie.

Z pomorskiego ruchu ogrodniczego. Oddział pomorski w Grudziądzu odbył zebranie, na którem referował prof Śliwa na temat: „Bakterje jako siła twórcza i niszczycielska". Ogrodnik z Papowa Biskupiego Wieczorkowski omówił szczegółowo hodowlę goździków amerykańskich. Następne zebranie ogrodnicze odbędzie się w Grudziądzu 7 maja.

Atak gazowo-lotniczy w Grudziądzu.

W ub. środę po południu odbył się tu alarm lotniczy. Gdy tylko wiadomość telefoniczna dotarła do Grudziądza, że „wróg od granicy ruszył ku Grudziądzowi", syreny straży pożarnej, elektrowni, gazowni i innych zakładów fabrycznych, stojących pod parą, dały znak, że atak się rozpoczął. Niebawem ukazały się samoloty „nieprzyjacielskie" i rzucały bomby gazowe, które eksplodowały. Równocześnie jednak obrona była już przygotowaną i pierwsze oddziały przeciwlotnicze ostrzeliwały samoloty atakujące miasto. Na miejsce zagazowane pospieszyły oddziały ratownicze, a więc ochotnicza straż pożarna, organizacje P. W., które niosły natychmiast t. zw. „rannym" i „zagazowanym" pomoc. We wszystkich zakładach fabrycznych urządzono pogotowie ratunkowe. Z początku nie było nikogo na ulicy, ruch kołowy ustał. Niestety jednak po 15 minutach mimo wysiłków policji na miejscach eksplozji zebrały się tłumy ciekawych, a szczególnie młodzież.

Wieczorem nadeszła z Chojnic wiadomość, że lotnicy nieprzyjacielskie są znowu w drodze na Grudziądz. Syreny znowu oznajmiły mieszkańcom, że atak się zbliża. Zapanowały egipskie ciemności. Pogotowie ratunkowe: Czerwony Krzyż i L. O. P. P. było na miejscu. Kierownictwo sanitarne spoczywało w rękach dr. Lachowskiego, lekarza powiatowego oraz wojskowych lekarzy. Urządzono kilka schronów i miejsc ratowniczych, które następnie zwiedzono. Przekonano się, że technicznie alarm wypadł naspodziewanie dobrze.

Inspekcje przeprowadził gen. Sawicki. Gdy n. p. na Głównym Rynku generał pewnemu policjantowi zakomunikował, że kanalizacja została przerwana a kabel zniszczony, policjant w tej chwili dał znać z najbliższego telefonu o tym „wypadku" i nie uszło 5 minut, a już były oddziały z elektrowni i pracownicy kanalizacji na miejscu. Przy objeździe zauważono, że nie wszyscy obywatele respektowali zarządzenie władz i nie zasłonili swych okien — dopiero policja musiała interwenjować.

Taką próbę należałoby urządzić co dwa miesiące, aby przyzwyczaić do nich mieszkańców. Zalecałoby się jednak, aby alarmy te trwały tylko pół godziny.

——::——

Chełmno.

Prace doraźne dla bezrobotnych miasta Chełmna mają być uruchomione z dniem 1 maja.

Kościotrupy. W Górnych Wymiarach pod Chełmnem przy rozkopywaniu pagórka znaleziono dwa kościotrupy. Policja wdrożyła dochodzenia.

Napad w Błędowie. W nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania rolnika Korthalza Fryderyka w Błędowie i skradli większą ilość bielizny. W pościgu za sprawcami w odległości 300 mtr. od zabudowań poszkodowany został przez złoczyńców postrzelony w pierś.

Niekorzystna zmiana komunikacyjna. Dyrekcja Kolei Państw. w Gdańsku skasowała z dniem 15 maja w nowym rozkładzie jazdy postoje pociągów pospiesznych w Terespolu Pom. Odtąd mieszkańcy Chełmna i całej okolicy nie będą mogli korzystać z pociągów pospiesznych ze stacji Terespol w kierunku Gdańsk — Gdynia i Poznań — Warszawa. Interwencje i prośby Magistratów oraz Wydziałów Powiatowych Chełmna i Świecia niestety nie odniosły skutków.

Z Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19. W sali Dworu Chełmińskiego odbyło się pod przewodnictwem p. Luthera zebranie. Prezes podał do wiadomości zatwierdzenie przez zarząd główny Pomorskiej Komisji weryfikacyjnej, w skład której weszli: płk. Koczorowski przewodniczący, Odrowski, Orcholski z Tczewa, Łożyński z Grudziądza i Werner z Chełmży, jako zastępcy; Komosiński z Chełmna, Matuszewski Bolesław z Chełmna, Matuszewski Edmund z Chełmna, Ceraficki Alojzy z Chełmna, Luther Leonard z Chełmna, Kasprzyk Józef i Robaczewski Teodor z Chełmna. Rejestracja uczestników walk niepodległościowych, celem zrzeszenia wszystkich na terenie Chełmna w Związku Weteranów, odbywać się będzie w sekretarjacie Koła u p. Cerafickiego, Rynek 15. W końcu zebrania wygłosił p. rotm. Szczawiński patrjotyczny referat na temat „Liga Morska i Kolonjalna".

OSTROMECKO. Tow. Powstańców i Wojaków obchodzić będzie w drugie święto Zielonych Świąt uroczystość 10-lecia założenia i istnienia Towarzystwa połączoną z otwarciem nowo wybudowanej strzelnicy. Program uroczystości przewiduje zawody strzeleckie i lekkoatletyczne o cenne nagrody.

LASKOWICE. Okręgowe zebranie organistów odbyło się dnia 20 kwietnia w lokalu p. Poćwiardowskiego. Wysłuchano m. in. odczyt p. Podlaszewskiego. Dalej wyjaśniono, że do deklaracji dochodu w sprawie podatku, organiści jako urzędnicy nie są obowiązani. Ubolewano nad tem, że chociaż ofiarodawcy więcej niż 4 zł ofiary mszalnej składają, odbywa się jednak częstokroć tylko cicha msza św. a od niektórych organistów wymaga się w takich i podobnych wypadkach bezinteresownego grania, śpiewania i wytężania sił.

Z Warty wydobyto zwłoki śp. Marjana Kaczmarka.

Z Warty wydobyto zwłoki ś. p. Marjana Kaczmarka, tragicznie zmarłego członka poznańskiego Klubu Wioślarskiego 04. Śp. Marjan Kaczmarek utonął w Warcie w dniu 22 marca bież. roku podczas pierwszego wiosennego treningu czwórki junjorów klubu.

Zwłoki młodego wioślarza wyrzuciły fale Warty na brzeg w pobliżu przeładowni miejskiej o godz. 18, na krótko po przejeździe statku parowego.

Śp. Marjan Kaczmarek znalazł śmierć w nurtach Warty w pobliżu placu ćwiczeń 7 pułku saperów. Wioślarze płynąc w górę Warty, spostrzegli wywróconą łódź żaglową i 2 tonących sportowców. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, w trakcie której fala zalała niespodziewanie łódź ratujących. Wśród wioślarzy powstał popłoch, zakończony tragicznie dla Kaczmarka. Kaczmarek bowiem wyskoczył z łodzi do rzeki i utonął. Warta wydała jego zwłoki dopiero po miesiącu.

Na znak żałoby spuszczono przy szałasie banderę klubu do połowy masztu.

ZMARLI:

Ś. p. **Tadeusz Szymanowski**, w Ostrowie.
Ś. p. **Seweryna Drogosław Skórzewska**, sodaliska, w Poznaniu.
Śp. **Józef Beyger**, lat 74, w Elgiszewie.
Śp. **Ksawery Schlag** w Wąbrzeźnie.
Śp. **Helena z Rakowiczów Hedingerowa**, lat 86, w Inowrocławiu.
Śp. **Czesław Frankiewicz**, b. dyrektor gimnazjum w Chełmnie, lat 47.
Ś. p. **Karol Altman**, budowniczy, lat 89, w Pakości.

Za kulisami hotelu „Crillon“.

Anegdoty z życia sławnych gości.

Sędziwy dyrektor paryskiego hotelu „Crillon“, wycofał się ze swego stanowiska.

Doniosły o tem gazety paryskie, rozpisując się przy tej okazji o samym hotelu.

Hotel „Crillon“! Każdy kto, choć raz był w Paryżu, zapamiętał sobie ten wspaniały gmach na placu Zgody i dowiedział się o tym hotelu wiele ciekawych faktów.

Tu, od lat zajeżdżali

wszyscy monarchowie świata.

Tu, w powojennych, demokratycznych czasach, mieszkali i mieszkają **wszyscy wybitni mężowie stanu, oraz wszystkie sławy na firmamencie ekranu.**

Tu, a nie gdzieindziej, **urodziła się Liga Narodów**, gdyż w salach tego hotelu od 3 lutego do 11 kwietnia 1919 roku zasiadała komisja pokojowa, z której wyłoniła się owa instytucja.

Ustępujący dyrektor hotelu „Crillon“ tak opowiadał dziennikarzom:

— Czasy się zmieniają... w r. 1909 gośćmi naszymi byli **książę Badeński, ks. Aleksander Oldenburski, hrabia Bernsdorff, czy lord Monson.** Obecnie zaś, zajeżdżają do „Crillon“: **Charlie Chaplin, Mary Pickford, Anna May Wong, Pola Negri.**

Podczas konferencji pokojowej w r. 1919 mieszkali u nas: **Wilson, lord Robert Cecil, hr. Orlando.** A dawniej jeszcze, np. w r. 1915 gościł u nas **lord Kitchener,** w r. 1917 **Lloyd George;** książę Walji jest częstym u nas gościem. Zawodowa dyskrecja nie pozwala opowiadać anegdotek z życia sławnych gości. Chyba, że są całkiem niewinne.

Tak np. cały hotel wie o tem, że

młody synek beya Tunisu

galopował całe dnie po korytarzu, a znajdujący się w jego pokoju posąg Marji Antoniny ubrał w sukienkę z rzeczników.

Że Douglas Fairbanks w pół godziny po przyjeździe robił akrobatyczne sztuki na tarasie, wychodzącym na plac Zgody.

Że maharadża Patjany żądał specjalnych potraw, między innemi jednej filżanki buljonu, na którą szły aż trzy zupy.

Że wreszcie.

królowa grecka, bawiąc w hotelu,

postanowiła o północy, że wyjeżdża o 5-ej rano i dyrektor hotelu musiał „stawać na głowie“, by w nocnych godzinach zdobyć pożegnalny bukiet z jej ulubionych kwiatów: fiołków parmeńskich.

Aby zapełnić pustą kasę...

Kawiarnie berlińskie dają swoim gościom coraz nowsze atrakcje.

Coraz bardziej rozpowszechnia się w Warszawie zwyczaj kabaretów artystycznych po restauracjach i dancingach.

Oczywiście, wypłynął ten zwyczaj z przeświadczenia, że dzisiejszej publiczności nie wystarcza jedna atrakcja, powiedzmy dobra orkiestra, czy smaczne jedzenie. Musi ją przyciągać

jednocześnie kilka atrakcyj.

Ta sama właśnie przyczyna skłoniła kawiarnie berlińskie do ofiarowywania swym gościom **najrozmaitszych niespodzianek,** nie mających żadnego związku z kunsztem kawiarnianym czy cukierniczym.

Już oddawna były w Berlinie kawiarnie, gdzie o godzinie 5-ej np. odbywał się codziennie

konkurs rozwiązywania krzyżówek

z pieniężnemi nagrodami, albo **bezpłatna lekcja angielskiego czy francuskiego,** albo nauka przyrządzania coctailów, czy krajania eleganckich przekąsek.

Teraz wprowadzono nowe urozmaicenia. W jednej z takich kawiarń zjawia się codziennie popołudniu tęga dama o dobrodusznym wyrazie twarzy wstępuje na podjum i pyta, która z obecnych pań pragnęłaby za darmo

upiększyć swą twarzyczkę najnowszemi kosmetycznemi środkami.

Po zabiegu, uczynionym na twarzach zgłaszających się kandydatek, następuje darmowe **rozdawnictwo próbek i rozmaitych specyfików.**

W innej znowu kawiarni, na wzór owych pociągów z niespodziankami, niewyjawiających celu podróży, urządzają popołudnia z niespodziankami.

Niekiedy jest to słynny magik, zabawiający gości przy podwieczorku sztukami, a nawet dający darmowe wskazówki, jak takie sztuki powtarzać samemu

dla zabawienia domowego towarzystwa.

Niekiedy jest to wróżka, która każdej z obecnych osób kładzie kabałę i wróży z ręki. Kiedyindziej znowu **poważny ekonomista, udzielający wskazówek, jak dać sobie radę z domowym budżetem.**

Te wszystkie dodatki do ciastek i kawy osiągają podobno swój cel: zapełniają puste dotychczas kawiarnie.

Białe zęby: Chlorodont

Strzelają już do swoich.

W Lecu rzucono bombę do gmachu sądu grodzkiego. Wybuch bomby spowodował straszne spustoszenie. Policja obsadziła dworzec, nie wypuszczając pociągów. Na drogach okolicznych i szosach rozstawiono gęste posterunki policyjne oraz oddziały bojowe Hitlerowców. Jeden z oddziałów, widząc nadjeżdżający samochód, otworzył ogień i ranił ciężko szofera samochodu oraz pasażerów. Po zatrzymaniu samochodu okazało się, że jedyny z ciężko rannych pasażerów był działacz narodowo-socjalistyczny, dr. Pickert, którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Drobne wiadomości.

10.000 aresztowanych. Do dnia 31 marca liczba osób aresztowanych dla ich własnego bezpieczeństwa (Schutzhaft) wynosiła według urzędowej statystyki w Prusach dziesięć tysięcy osób.

* *

Były socjalistyczny burmistrz w Liebschwitz (Saksonja) otruł się gazem świetlnym. Posądzony był o sprzeniewierzenie.

* *

Zażgano Hitlerowca. W Wölfersheim pod Giesen znaleziono martwe ciało Hitlerowca Wilhelma Hofmanna, czynnego przy policji pomocniczej. H. został pożgany nożem.

* *

Z konsulatu polskiego w Hamburgu „nieznani sprawcy“ zerwali i skradli szyldy.

Z Prus Wschodnich.

W Niborku Hitlerowcy obsadzili ratusz.

W sobotę przed świętami krążyły w Niborku pogłoski, że w kasie miejskiej popełniono niedokładności. W pierwsze święto Wielkanocy aresztowano kierownika kasy Schroettera. We wtorek rano Hitlerowcy obsadzili ratusz i poszczególne biura. Komisja śledcza Hitlerowców udała się do biur i przeprowadziła dochodzenia. Burmistrza dr. Frosta aresztowano.

Zastrzelono komunistę.

Podczas rewizji mieszkania pewnego komunisty w Królewcu u którego odbywało się zebranie komunistów zaszedł tragiczny wypadek. Jeden z uczestników zebrania komunista Ryszard Tolleit chciał uciec. Ponieważ na wezwanie policji nie ustał, posłano za nim kulę. Tolleit trafiony został śmiertelnie i zmarł w drodze do lazaretu.

Hojna ofiara.

J. Em. ks. kardynał Kakowski ofiarował tysiąc złotych na ratowanie bazyliki wileńskiej, składając je na ręce J. E. ks. Romualda Jałbrzykowskiego, arcybiskupa metropolity wileńskiego.

Życiem opłacona lekkomyślność

Pierwsza ofiara sportu wodnego w Toruniu.

Jakkolwiek pogoda ub. niedzieli nie bardzo zdradzała urok i ponętę wiosny, na Wiśle mimo wzburzonych fal rozkołysały się dawno niewidziane łodzie i żaglówki. Jak wszędzie, tak i tu trzeba zachować pewne umiarkowanie i rozsądek. Odważni wioślarze apl. sądu okręgowego Sławomir Staśkiewicz i p. Straszewski ruszyli na wodę kajakiem. W pewnej chwili wzburzona fala zanurzyła ich kajak i wioślarze zaczęli tonąć.

Szczęśliwie wyratowano Straszewskiego, Staśkiewicz natomiast zginął w nurtach Wisły. Natychmiastowe poszukiwania okazały się bezskuteczne. Zwłoki popłynęły z prądem i dotąd ich nie wydobyto. Strapionej rodzinie składamy serdeczne współczucie.

Jest to ponowny dowód, jak konieczna jest w Toruniu „policja rzeczna“. Dotychczasowe nasze uwagi niestety nie znalazły zrozumienia, choć podkreślaliśmy konieczność jej. Może teraz wreszcie doczekamy się stróża bezpieczeństwa nad brzegiem Wisły. Jest on tam conajmniej tak potrzebny, jak na ul. Szerokiej.

———::———

Lot Tokio — Paryż.

Tokio, 24. 4. (PAT) Korzystając ze sprzyjającego wiatru lotniczka francuska Marize Hilsch wyleciała wczoraj rano z lotniska Haneda w pobliżu Tokoi do Seulu, dokąd przybyła dokładnie po 8 godzinach, **przebywając w tym czasie pierwszy etap swojej powrotnej drogi do Paryża.** Odległość Tokio od Seulu wynosi 1475 km.

Na progu nowego życia.

Co powinni z sobą począć maturzyści? — Studjować czy szukać posady? — Korzyści pobytu w Warszawie.

Od jednego z naszych zwolenników, odbywającego obecnie studja na Uniwersytecie Warszawskim, otrzymaliśmy poniższe uwagi, które podajemy jako materjał dyskusyjny.

Rok szkolny zbliża się ku końcowi. Za miesiąc odbędzie się w gimnazjach matura pisemna, a najdalej za 2 miesiące wypuszczą szkoły średnie nowy zastęp ludzi „dojrzałych“. Jednakże radość z pomyślnego ukończenia szkoły tłumi lęk o przyszłość. Przed młodym obywatelem zjawia się dręczące pytanie: co dalej począć?

Dwie drogi ma do wyboru maturzysta: pójść na studja wyższe lub objąć posadę — zwykle w administracji państwowej lub komunalnej. **O posadę obecnie dosyć trudno.** Często spotkać można na Pomorzu bezrobotnych maturzystów. Nie trzeba chyba nikogo przekonać, jak sytuacja bezrobotnego maturzysty jest godna pożałowania. Po tylu wysiłkach własnych i rodziców, którzy nań przez 8 lat gimnazjum duże sumy łożyli, widzi on nagle, że wysiłki te poszły poprostu na marne. Bezczynny prędko gnuśnieje i staje się ciężarem społeczeństwa.

Jeśli chodzi o wybór, czy wziąć posadę czy też pójść na studja, radziłbym obrać studja. Często spotykałem kolegów, którzy po maturze posady objęli, niezadowolonych z małostkowości swojej pracy lub z nierozumiejących ich przełożonych. Jeśli tylko środki jako-tako na to pozwalają, **należy się zabrać do dalszej nauki.**

Zastanowić się z kolei wypada, co studjować. Naturalnie, do czego ma się zamiłowanie, zdolności. Jednakże często popełnia się na tym punkcie błędy i dopiero podczas studjów zmuszeni są ci, którzy niedostatecznie przemyśleli swój przyszły zawód, zmieniać wydziały a czasem nawet uczelnię. Przy wyborze zawodu powinno się zwracać uwagę na możliwości rozwojowe z przyszłym zawodem związane, z „pojemnością rynku“ — jakby się ekonomista wyraził.

Co do zasilenia Pomorza w inteligencję dalecy jesteśmy od nadmiaru. Wprawdzie o posady trudno, bo kierownictwa placówek państwowych znajdują się przeważnie w rękach inteligencji nierodzimej, która naturalnie proteguje swych bliskich, inteligencji rodzimej zaś, pomorskiej, jest bardzo mało, a dla dobra Pomorza musimy się starać, by szeregi jej wciąż rosły. Tylko inteligencja rodzima, związana z ludem węzłami pokrewieństwa, tradycji, interesu będzie stale dzieliła losy dzielnicy, choćby miały przyjść zmiany polityczne. Tymczasem historja uczy, że inteligencja urzędnicza, częstokroć z miejscem zamieszkania niczem innem niezwiązana jak tylko wykonywaniem swej funkcji, łatwo zmienia siedzibę. Więc **powiększyć liczebność inteligencji pomorskiej** jest obowiązkiem młodych Pomorzan-maturzystów.

Chciałbym tu zwrócić uwagę, iż niektóre wydziały na wyższych uczelniach są przez Pomorzan omijane. Słabo np. obsadzona jest politechnika, wyższe szkoły handlowe, dentystyka, szkoły gospodarskie. A przecież ukończenie tych szkół daje absolwentowi dużą niezależność.

Gdzie tkwi przyczyna omijania powyższych uczelni? Naprzód w tem, że niema na Pomorzu nieomal gimnazjów matematyczno-przyrodniczych (istnieją 2!). Przewaga gimnazjów klasycznych i humanistycznych sprawia, iż młodzież pomorska obiera przeważnie studja prawnicze, humanistyczne lub medyczne. Dalej brak pieniędzy również jest tu poważną przyczyną, stanowiącą o wyborze nauk humanistycznych, gdyż studja te są tańsze oraz pozwalają na pracę zarobkową. A jednak, jeśli tylko ktoś może, niech wybiera zawód, który mu da w przyszłości maximum niezależności.

Wielu Pomorzan jest nieprzychylnie usposobionych do istniejącego układu politycznego; należałoby już przy wejściu w progi akademickie wziąć to pod uwagę, aby przy opuszczaniu uczelni nie musieć się łamać i dla zdobycia pracy wstępować do organizacji, którą się poprzednio zwalczało.

A teraz pytanie: **gdzie studjować?**

Środowisko, w którem kształci się student, silnie wpływa na urobienie światopoglądu przyszłego inteligenta. Przeważna część młodzieży pomorskiej szła dotychczas na studja do Poznania, a stosunkowo mało tylko do Warszawy, Lwowa, Krakowa. Za Poznaniem przemawia bliskość, tańsze, niż np. w Warszawie utrzymanie, pokrewieństwo środowiska. Chciałbym tu jednak zaznaczyć, że właśnie to pokrewieństwo środowiska niekoniecznie jest dobre i zwrócić należy uwagę na zalety, jakie mają studja w Warszawie.

Przedewszystkiem posiada **Warszawa** wielkie uczelnie; można więc wybrać sobie taki zawód, który maturzyście najwięcej odpowiada. Dalej miljonowe miasto ze swą 25-tysięczną rzeczpospolitą akademicką daje studentowi doskonałe pole do obserwacji. Do stolicy zjeżdża młodzież z całej Polski a nawet z zagranicy; przy wymianie zdań z kolegami z innych środowisk częstokroć o zupełnie innych poglądach, student-Pomorzanin krzepnie, nabiera pewności, że **zalety charakteru, jakie wnoszą jego ziomkowie do skarbnicy ducha narodowego, są potężne.** Na tle życia nerwowego, zepsucia moralnego, gnuśności wielkiego miasta dodatnio odcinają się pomorska prostota, spokojna a wytrwała praca. Wielka kolonja akademicka, gmach mieszczący około 2,000 studentów, przyczynia się również do wzajemnego poznania się. Środowisko warszawskie stanowi dla studenta pomorskiego dobrą oprawę dla jego studjów, wymaga jedynie panowania nad sobą, by nie dać się porwać złym prądom wielkiego miasta.

Ostoją pomorskości w tym miljonowym tłumie jest **Akademickie Koło Pomorzan.** Tu schodzą się co tydzień Pomorzanie na wspólną zabawę, czytają pomorskie gazety, dyskutują o sprawach pomorskich — słowem: oddychają atmosferą pomorską. Młodym maturzystom chętnie się udziela porady — trzeba tylko zaadresować: Akademickie Koło Pomorzan w Warszawie, skrytka pocztowa 615.

Należy się spodziewać, iż tegoroczni maturzyści wezmą przy wyborze swych studjów względy przemawiające za Warszawą pod uwagę i oddadzą się pod opiekę uczelni stolicy.

Powodzenia życzy starszy kolega — student pomorski w Warszawie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 kwietnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

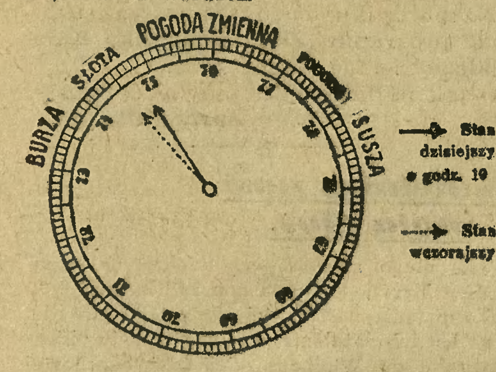
Dziś: Fidelisa z Sigm. m.
Jutro: Marka Ewang.
Wschód słońca o godzinie 4,43.
Zachód słońca o godzinie 19,14.

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie opadami. Noc chłodna, dniem temperatura około 10 stopni.

Umiarkowane wiatry zachodnie.

W związku z zbliżającą się depresją, — temperatura wzrasta.



DYŻURY NOCNE APTEK:
od 24. IV. do 30. IV.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza **Bolesława Lewańskiego.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani poniedziałek da możność artystom naszym zajaśnieć wdziękiem głosu i czarować sentymentem melodji w pięknej Kalmanowskiej operetce **„PRYMAS CYGANÓW".**

We wtorek świetnie grana komedja Jenkins'a **„KOBIETA I SZMARAGD",** która dzięki fascynującej treści, trzymającej widzów w ustawicznem napięciu, zręcznej intrygo świetnej interpretacji cieszy się u nas takiem samem wyjątkowem powodzeniem, jakie było jej udziałem na wszystkich scenach europejskich.

„JIM I JILL", urocza komedja muzyczna, daną będzie w piątek po cenach o 50 proc. zniżonych.

Jak już donosiliśmy, Teatr Miejski wprowadza nowy typ operetki kameralnej o wybitnych walorach muzycznych i tekstu, którą będzie **„PEPPINA"** Stolza. Opracowania scenicznego dokonuje osobiście dyrektor Stoma, który wydobywa wyraziście dowcip słowny i sytuacyjny, zaś kapelmistrz Hladyłowicz czuwa nad stroną muzyczną o lekkiem skłonie dźazowym.

Premjera w sobotę, dnia 29 bm.



odgrywa doskonale drobne ogłoszenie, gdyż chcąc cokolwiek kupić lub sprzedać dziesiątki tysięcy czytelników „Dziennika Bydgoskiego" zapozna się z niem i wielu skorzysta z tego. Jest to najdogodniejsza i najpewniejsza droga prowadząca do celu.

Obrzędy wiosenne ludu polskiego.

Około św. Wojciecha (23 kwietnia) lud wypędza pierwszy raz bydło na pastwisko, przyczem wieńczy się poświęconemi gałązkami celem odpędzenia złych duchów...

Dość interesujący zwyczaj znany był do niedawna na Kujawach w dniu św. Marka (25-go kwietnia). W owym dniu cała gromada obchodziła granicę wsi od jednego kopca do drugiego. Na każdym kopcu kładziono małych chłopców i aplikowano im rózgami „pamiętne", a to w tym celu, aby pamiętali granice wioski. Niezwykły ten zwyczaj, który przypomina spartańskie batożenie chłopaków, zwano „frycowaniem".

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek, ćwiczenia młodzieży oddziału I od godz. 6,30 w szkole wydziałowej.

Ćwiczenia senjorek dziś od godziny 8-ej tamże.

Jutro, wtorek, ćwiczenia drużyny w gimnazjum Kopernika.

W środę kurs ratowniczy od godziny 7,30 w sekretarjacie.

Postulaty kupiectwa polskiego

Zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki.

(j). Bez względu na to, który rząd sprawował w danych latach władzę, nasza polityka gospodarcza była dla handlu wybitnie nieprzychylna. Również w społeczeństwie odzywały się czasem nierozważne głosy, że handel jest nieproduktywny i że można go wyeliminować.

Jak zaznacza w swym programie gospodarczym Polski F. Zweig, polityka podatkowa ze swymi nadmiernymi ciężarami była wprost skierowana przeciwko handlowi, polityka kredytowa bojkotowała przedsiębiorstwa handlowe, nie uwzględniając ich przy rozdziale kontyngentu kredytowego.

Tymczasem gdy handel, wyczerpany nadmiernym naciskiem podatkowym i anemją kredytową, nie może uzupełniać zapasów towarowych, wyczerpanie udziela się produkcji przemysłowej, która traci nabywcę.

O ile przemysł i rolnictwo miało i ma swe jasne chwile, o tyle kupiectwo traktowano jak Kopciuszka, nie doceniając donioslej jego roli w życiu gospodarczem. Ten stosunek dopiero obecnie powoli zmienia się na lepsze.

W dobrze zrozumianym interesie naszego kraju życzymy, by kupiectwo polskie nietylko zwycięsko przetrwało okres przesilenia, ale utrwaliło i rozszerzyło swój stan posiadania.

*

W niedzielę, 23 bm. odbył się walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki w Bydgoszczy, pod przewodnictwem prezesa Nowaka. Do prezydjum powołano pp. Piątkowskiego, Strzeleckiego i dyr. Tatarka. Kolejno składali sprawozdania prezes, kierownik, skarbnik i członek komisji rewizyjnej.

Prezes Maciejewski w sprawozdaniu swem stwierdził, że przy wnoszeniu ustaw bezpośrednio obchodzących kupiectwo wręcz pomijano opinję miarodajnych sfer handlowych. Niektóre projekty przedkładano Izbom Przemysłowo-Handlowym, ale już po wniesieniu do sejmu i zostawiano zbyt krótki czasokres do wypowiedzenia się. Dlatego też zarząd skoncentrował swe wysiłki na innym terenie. Rozszerzył akcję interwencyjną w urzędach, przedewszystkiem w urzędzie podatkowym, w obronie indywidualnych interesów swych członków.

Jak zaznaczył p. dyr. Tatarek, zarząd Związku w przeciągu tylko 2 miesięcy roku sprawozdawczego załatwił przeszło 100 wniosków odwoławczych. Dyrektor Związku uzupełnił swój referat obszernem przedstawieniem obecnej sytuacji gospodarczej.

W referacie o położeniu gospodarczem pos. Lewandowski podniósł, że o ile rolnikom przyznano już szereg ulg, wielki przemysł zawsze umiał zabezpieczyć swe interesy, o tyle **kupiectwo z trudem musi walczyć o zrozumienie i uwzględnienie przez miarodajne czynniki swych postulatów.** Referent zobrazował trudną sytuację skarbu państwa, niektóre usterki naszych ustaw podatkowych i nasuwające się w obecnej chwili zagadnienia.

Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, **w której zabierał również głos przedstawiciel urzędu skarbowego, zaznaczając, że dążeniem naszych władz podatkowych jest wykonywanie czynności przy pełnem zrozumieniu i uwzględnieniu interesów płatnika.**

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum zebranie zatwierdziło preliminarz budżetowy, który po stronie dochodu i rozchodu zamyka się sumą 11.530,03 zł, przeprowadzono zmiany w statucie do paragrafów 1, 23, 33, 38, 39, dostosowując go do nowej ustawy o stowarzyszeniach.

Uzupełniająco wybrano do zarządu ponownie 4 członków: pp. dyr. Strzyżowskiego, Fel. Jóźwiaka, Piątkowskiego i Szmańdę, do komisji rewizyjnej pp.: Kapturkiewicza i Kaczmarczyka, a w skład sądu honorowego weszli pp.: Przywarski, Strzelecki, Suligowski, Szczepaniak, Szukalski. Jako zastępcy: Błażejczyk, Piątkowski, Przewożny.

REZOLUCJE.

Następnie walny zjazd Zw. Tow. Kupieckich uchwalił następujące rezolucje:

I. Walny zjazd Z. T. K. okręgu nadnoteckiego z naciskiem i w zrozumieniu powagi chwili stwierdza, że **kupiectwo polskie na Ziemiach Zachodnich znajduje się w swej większości w stanie końcowego wyczerpania, grożącego niemal zagładą tej dziedziny życia gospodarczego,** o ile nie zostaną zastosowane doraźne ulgi podatkowe i socjalne. Ulgi te winny być przyznane przynajmniej takiem przedsiębiorstwom, które dzięki nim będą mogły przetrzymać obecne ciężkie czasy, w walce o swe istnienie i byt. Przy niesieniu pomocy polskiemu kupiectwu winny być wzięte pod uwagę postulaty wysunięte przez radę naczelną zrzeszeń kupiectwa polskiego w Warszawie w programie doraźnej naprawy handlu polskiego.

II. **Walny zjazd Z. T. K. podnosi ujemne skutki pomijania względnie lekceważenia przez władze państwowe opinji samorządu gospodarczego, reprezentowanego przez Izby Przemysłowo-Handlowe,** które wskutek tego nie mogą spełniać swych zadań, wyznaczonych im przez obowiązujące ustawodawstwo. O ile bowiem samorząd gospodarczy otrzymał do zaopinjowania projekty ustaw i rozporządzeń władz państwowych, w takich razach miał wyznaczony nader krótki czas do spełnienia swego zadania, wskutek czego funkcja opinjodawcza samorządu gospodarczego stawała się w praktyce iluzoryczną.

III. Walny zjazd Z. T. K. stwierdza, że **jednostronnie uchwalone moratorjum kredytowe ujemnie wpływa tak na gospodarkę publiczną jak i inne dziedziny życia gospodarczego,** przynosząc równocześnie szkodę uprzywilejowanej gałęzi życia gospodarczego, podcinając jej kredyt.

IV. **Walny zjazd Z. T. K. stwierdza konieczność realizacji postulatów wysuniętych przez komisję dla spraw handlu w odniesieniu do kredytowania handlu prywatnego.** Przedewszystkiem najbardziej palącem zagadnieniem jest stworzenie dla handlu państwowego kredytu krótko- i średnioterminowego, przez co uległyby sparaliżowaniu ujemne skutki obecnej jednostronnej polityki moratoryjno-kredytowej.

V. Walny zjazd podkreśla, że dalsze ciążenia na handlu zaległości podatkowych jest czynnikiem pogłębiającym krytyczne położenie kupiectwa i uniemożliwiającym normalizację stosunków gospodarczych. Z tych powodów domagamy się realizacji postulatów wysuniętych przez komisję dla spraw handlu przy Min. Przemysłu i Handlu.

VI. Walny zjazd stwierdza konieczność obniżenia zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu o 30%, przynajmniej za rok 1933 jako obciążenia całkowicie nierealnego w dzisiejszych warunkach, oraz rewizji czynników zryczałtowanego podatku obrotowego dla tych przedsiębiorstw, które podlegają scaleniu podatków, gdyż w obecnym stanie rzeczy, przedsiębiorstwa te są podwójnie opodatkowane.

VII. **Solidaryzuje się ze społeczeństwem polskiem w akcji bojkotu żydowskich i niemieckich towarów, stwierdzając, że polskie kupiectwo jest w stanie zadość uczynić wszelkim wymaganiom choćby najwybredniejszej klienteli i uprzystępnia jej nabywanie towarów produkcji rodzimej, wytworzonych rękoma robotnika polskiego, pamiętając o stale aktualnem haśle: „Swój do swego po swoje".** Mając na uwadze bardzo dodatni objaw stałego naturalnego przyrostu ludności polskiej, walny zjazd stwierdza, że ujściem dla tego przyrostu winno być konsekwentne unaradawianie handlu, rzemiosła i przemysłu w Polsce.

Iwonicz - Zdrój
Województwo Lwowskie, pow. Krosno.
Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita borowina.
Sezon letni od 10-go maja.
Ceny zniżone. — Dwa Sanatorja otwarte cały rok
Wszelkich informacji udziela (6317
Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa



Na marginesie.

„Ilustrowanego Kurjera Codziennego" zaopatruje w bydgoskie wiadomości niejaki p. Schedlin-Czarliński, taki sobie simplex servus Dei, bez aspiracji do sławy i nieśmiertelności. Ale czasem i jego ponosi. Dosiada wtedy wysokiego konia i cwałuje na nim, wołając z tupetem jak drugi Faryś: góry z drogi! rzeki z drogi!

Tak też było i niedawno, gdy panu temu przyszła fantazja przejechać się po pomorskich wasserpolakach jako o najniższej i najgorszej kategorji obywateli polskich. Te burzowiny mózgowe pana Czarlińskiego wywołały dużo kurzawy w światku dziennikarskim, i dlatego nie rozpisujemy się o nich obszerniej.

Nam w tej całej awanturze chodzi o pewien mały szczegół. Mianowicie tenże wymieniony powyżej pan Schedlin-Czarliński pisze, że w Bydgoszczy prosperują aż 4 księgarnie niemieckie i uginają się pod literaturą hitlerowsko-rewizjonistyczną. Skonstatowawszy ten groźny fakt woła z oburzeniem:

— A jednak... szyby są całe...

Tak, panie Czarliński, herbu Schaedling, jak Cię już w Bydgoszczy trafnie ochrzczono. Szyby księgarń niemieckich w Bydgoszczy są całe i pozostaną całe, czem świadczyć będą o kulturze i zmyśle politycznym Pomorzan. Mniej już jest zrozumiałem, gdzie był i co robił cenzor, gdy to pańskie ekratyzowe mydło opuściło prasę.

— **8 klas. szkoła przygotowawcza M. Règamey,** Cieszkowskiego 3, z językiem francuskim i niemieckim przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny codziennie od 13—14 i od 17—18. Do 6 maja wpisowe bezpłatne. (7345

— **Rzeczy znalezione.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w miejscu złożono następujące przedmioty: bieliznę, 1 paczkę, zawierającą zapałki, 1 torebkę damską, 1 portmonetkę damską, 1 koło od woza oraz 1 klucz. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 21.

Nienawiść zaślepia.

Smoła na oknach i brukach miasta. — Napad na przywódcę pacyfistów niemieckich.

(ak). Przed tygodniem już raz pisaliśmy o zasmarowaniu okien wystawowych tutejszych firm niemieckich przez nieznanych sprawców. Podobny wybryk powtórzył się w nocy z soboty na niedzielę. Niemal wszystkie firmy niemieckie w Bydgoszczy, położone w centrum miasta, głównie na ulicy Gdańskiej i Dworcowej miały zasmarowane okna wystawowe smołą. W pośrodku widniał wielki napis „szwab".

Ofiarą tego wybryku padło również kilka firm niemieckich, **znanych ze swej lojalności i ofiarności w stosunku do Polski.** Polskie firmy o niemieckich nazwiskach tym razem oszczędzono, tak samo **nie zasmarowano okien firm żydowskich.**

Już wczesnym rankiem właściciele składów, powiadomieni o zabryzganiu okien wystawowych, natychmiast przystąpili do usunięcia smoły, tak, że już **krótko po godzinie ósmej rano** okna były czyste i nie było żadnego śladu. Publiczność nie wiedziała wogóle, iż dokonano zasmarowania szyb. Jedynie gdzieniegdzie na bruku — nawet przed polską firmą Kentzera przy ulicy Gdańskiej — widać było dużemi literami umieszczony napis: „Tylko świnia kupuje u Niemca!" Kroki przechodniów jednak niebawem zmazały i te napisy.

Tego rodzaju „wyczynów" państwowców nie można uznać za akty państwowo-twórcze!

*

W ub. piątek po południu dwóch młodzieńców napadło znanego ze swej lojalności kupca niemieckiego **Brunona Holtzendorffa.** Młodzieńcy ci obrzucili wspomnianego kupca na ulicy Marszałka Focha stekiem epitetów, jak „Hitler!", „Idź do Brandenburgji!" itp. Mimo zwrócenia uwagi, ażeby zaprzestali napastowania, młodzieńcy nadal prowokowali kupca, tak, że w końcu p. Holtzendorff odwrócił się i wymierzył jednemu z młodzieńców policzek. Skutek był taki, iż przechodnie a w szczególności kobiety rzuciły się na p. Holtzendorffa i dotkliwie go poturbowały.

Pokłosie niedzielne.

(js) Budzi nas jaskrawe słońce. Ale ponieważ żyjemy w okresie, którego główną cechę stanowi t. zw. kryzys zaufania, nie wierzymy tak bez wszystkiego i pierwszy krok prowadzi nas do okna.

Owszem, cała ulica skąpana jest w złotym blasku, ale żadne dzieci nie bawią się przed domem, nikt nie nosi palta rozpiętego, żołnierze nie zdjęli jeszcze swoich ciężkich płaszczów — i wogóle wszyscy tak się spieszą i raz poraz ręką przytrzymują kapelusze...

Oj, źle! Kalendarz wskazuje koniec kwietnia, a tu taki bal! Nie klniemy, bo przekonaliśmy się, że to jednak nic nie pomoże. Wykrzywiamy więc tylko buzię w nieładnym grymasie — ech! — i nie spieszymy się z ubieraniem. Niema poco! Na leniuszkę i tak zdążymy!

Na dworze jest fatalny wicher. Odrazu ma się oczy pełne piasku. Niemniej na Gdańskiej cały chodnik zapełniony jest nowemi kostjumami. Niewiasty uparły się, dygocą z zimna, ale na gwałt zaprowadzają wiosnę. Panowie świata zaś tulą się nadal w swoje zimowe palta.

Teatralka zawsze jeszcze nie robi konkurencji lokalom zamkniętym — na koncercie południowym wszędzie pełno...

Po południu — kto nie idzie na koncert chopinowski albo na inną imprezę — ma napewno jakieś zaproszenie. Masa tak zwanych przyjęć. Starsi nudzą się i z pasją grają w bridża — ciągle nie można przecie rozprawiać o kryzysie, a o inny temat dziś trudno — młodzież przygotowuje się do flirtów majowych i trenuje. Przy dźwiękach radja czy pianina toczą się potyczki słowne — gonić się w salonie ani w buduarku dziewczęcym przecie jakoś nie wypada! — przekomarza się, wyzywa od „Typci" i „Lercia" (Ksantypa i Cholera) — słowem: nastrój jest! Wiosna!

Gdy się wieczorem wraca, wiatr ustał. Ociepliło się nieco — termometr wskazuje aż 10 stopni (w marcu było 17). Ale zato pada drobny deszcz. Tak dawno przecież nie padało!...

Kolacji się już nie je, bo częstowano nas na wizycie babką własnej roboty i nie wypadało przecie zostawić ani kruszynki...

* * *

Sprawozdanie z wczorajszej niedzieli nie byłoby kompletne, gdyby się nie wspomniało o tem, jak się ona właściwie, to jest o godzinie 0 minut 0, rozpoczęła. Otóż było się albo na miłym wieczorku Związku Oficerów Rezerwy w kasynie 62 p. p., albo też na dancingu Pod Orłem. Impreza szła tam pod egidą Polskiego Białego Krzyża — prezeska i komitet odniosły walny triumf. Miało się już skończyć źle, bo publiczność jakoś po warszawsku przychodzi dopiero około północy. Ale na szczęście zwaliło się bractwa tyle, że zabrakło w całym lokalu krzeseł. Goniono balony, tańczono z zapałem — wiązanka tang, a mianowicie tych dawno już zapomnianych, trwała przeszło godzinę. Orkiestra wytrzymała, tancerki też. Tancerze musieli wytrzymać, biedni! Bawiono się do późnej godziny, jak na jakimś balu. Było strasznie wesoło i przytulnie, jak to zresztą „Dziennik" zapowiedział, pisząc, iż na imprezach P. B. K. goście bawią się zawsze znakomicie.

* * *

Z niedzielnych imprez, o których wyżej pokrótce wspomniano, wymienić wypada: zjazd kupców, akademję sokolic u Kleinerta, trzy przedstawienia amatorskie Młodych Polek i święcone w Tow. Terminatorów urządzone przez przyjaciół tej pożytecznej organizacji. Coraz ruchliwsze Polskie Tow. Kat. Rob. w parafji św. Trójcy poświęciło swoje miesięczne zebranie uczczeniu twórców Konstytucji 3 Maja.

Co się stanie z gmachem naszej Izby Rzemieślniczej?

Bydgoszcz, 21. 4.

(n). Pogłoskom o grożącej likwidacji bydgoskiej Izby Rzemieślniczej, gdy je jesienią ubiegłego roku „rozsiewano" w tutejszym okręgu, odpowiedzialni kierownicy Izby początkowo nie dawali wiary. Łudzono się, że to „intryga endecka", a wszechwładna sanacja do tego nie dopuści. Odbyło się jedno większe zebranie protestacyjne w Bydgoszczy i kilka na prowincji, uchwalono **wysłać delegację do Warszawy** i rozpisano ankietę do wszystkich cechów. I na tem, zdaje się, wyczerpały się środki obrony **urzędowej** reprezentacji rzemiosła obwodu bydgoskiego. Czy delegację i memorjały do władz wogóle wysłano i jaki był wynik interwencji u rządu — dotąd naszemu rzemiosłu nic nie wiadomo. Z pewnością „interwencja" ta objęta będzie ogólnem sprawozdaniem ustępującego zarządu Izby na zjeździe mającym się odbyć wkrótce w Bydgoszczy.

Likwidację Izby ogłoszono urzędowo. Nie wstrzymało jej wystąpienie czołowych przedstawicieli rzemiosła z organizacyj narodowych i zapisanie się do szeregów nowopowstałego sanacyjnego związku. Sprawę swoją Bydgoszcz — przegrała.

Głowią się teraz nad tem nasi rzemieślnicy, co się stanie z gmachem zakupionym przez nich w Bydgoszczy przy ulicy Jagiellońskiej. Rzemieślnicy przez kilka lat chętnie składali ofiary na budowę **„Domu Rzemieślniczego".** Danina ich dobrowolna na ten cel przyniosła ogółem **49.000 złotych.** Zarząd Izby Rzemieślniczej pokierował sprawą inaczej, otrzymawszy **od rządu 90.000 zł** (z podatków rzemiosła, t. j. z dopłat do świadectw przemysłowych) i wykupił większą nieruchomość i urządził tam swoje biura. Cechy i stowarzyszenia rękodzielnicze z gmachu tego najmniej korzystały. Cały fundusz rzemiosła przeznaczony na budowę „Domu Rzemieślniczego" wsiąkł przy kupnie tego gmachu i jeszcze są hipoteki do spłacenia (około 60.000 zł).

Rzemiosło jest słusznie zaniepokojone, co się teraz stanie z tym gmachem? Chodzą słuchy, że ma być przez władze nadzorcze oddany w zarząd nowemu związkowi rzemieślników, któremu patronuje pewien emerytowany oficer.

KUPUJCIE TOWARY KRAJOWE!

Wielkie pranie na berlince.



(js) Na szkutach znajduje się zawsze całe gospodarstwo — wszak szyperzy wożą z sobą całe swoje mienie. Żony ich rządzą się tam, jak udzielne królowe — nikt im się do pracy nie wtrąca, nikt nie przeszkadza. Nawet strych do suszenia bielizny mają pod ręką — berlinka wygląda wtedy jakby upstrzona flagami.

Ch. Z. M. P. „Odrodzenie"

Dziś próba sekcji teatralnej o godz. 7 wiecz. Schadzka sekcyj szachowej i ping-pongowej o godz. 5-tej.

Ze względu na krótki termin, jaki nas dzieli od występu, obecność amatorów obowiązkowa.

—::—

Zebranie okręgowe zarządów

Katolickich Towarzystw Robotników Polskich

odbędzie się w poniedziałek, 24 kwietnia br. o godz. 7,30 w Domu Katolickim przy Farze.

Na porządku dziennym referat, ustalenie programu **„Dnia Robotnika Katolickiego"** i inne ważne sprawy.

O jak najliczniejsze przybycie prosi

Zarząd Okręgu.

—::—

Czytelnicy nasi mają głos.

Jak długo musielibyśmy czekać na odpowiedź z Marsa, gdyby na nim żyli ludzie?

To pytanie nasuwa mi się z tego powodu, że na list lub zażalenia, wysłane w maju ubiegłego roku do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu, nie otrzymuje się odpowiedzi. Przyzwyczajony do błyskawicznych wymiarów i egzekucyj rozmaitych podatków obrotowych, dochodowych, lokalowych i t. p. nie można pojąć, że w przeciągu roku na zażalenia w sprawie wstrzymania renty sierotom, nie dostaje się żadnej odpowiedzi. Czy naprawdę pp. referenci i t. p. są pracą w biurach tak przeciążeni, że opracowanie pilnych spraw musi trwać rok lub dłużej?

Przypomina mi się jeden fakt z czasów pruskiej, przedwojennej biurokracji. Otóż mój szef kompanji dostał w przeciągu trzech miesięcy „vom Obersten Rechnungshof Berlin" upomnienie, że jednemu szeregowcowi należy się 3 fenigi „Urlauberbrotgeld" więcej za jeden dzień, a taka rzecz szła przecież drogą służbową t. j. baon, pułk, dywizja, D. O. K., w górę i zwrot i to trwało trzy miesiące. Nadmieniam to nie z powodu, że mi Prusacy pachną, tylko z tego powodu, że na czele naszych urzędów stoją przecież przeważnie wojskowi i sprawy powinny iść po wojskowemu t. j. szybko i sprawnie.

Dlatego zwracam się na tej drodze, licząc na poczytność pisma, do władz miarodajnych, ażeby swojem autorytetem wpłynęły na przyspieszenia tak palących spraw za co sądzę, nietylko ja, ale duża część społeczeństwa będzie bardzo wdzięczna.

Józef Bukowski,
Lidzbark.

—::—

Uwięziony pracownik umysłowy

traci prawo do zasiłku za czas bezrobocia.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na podstawie uprawnień, uzyskanych z noweli do rozporządzenia Pana Prezydenta o ZUPU zawieszą wypłatę zasiłków wszystkim bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy znajdują się w areszcie prewencyjnym, bądź też rozpoczęli odbywanie kary więzienia na mocy wyroku sądowego. Osoby, które skazane zostały na kary więzienia powyżej lat 2-ch stracą ewentualne prawa do świadczeń, wynikające z poprzedniego ubezpieczenia.

Włamanie do kancelarji adwokackiej.

W nocy z soboty na niedzielę włamali się nieznani sprawcy do biura Związku Fabrykantów Drzewnych przy ul. Marszałka Focha 20, skąd zabrali szereg różnych przedmiotów biurowych. Następnie włamali się do sąsiedniego biura adwokata Sawickiego, otwierając wytrychem podwójne drzwi.

Przeszukali tam wszystkie biurka za pieniędzmi. Znaleźli ogółem 80 złotych, które zabrali, poczem ulotnili się. Policja czyni dochodzenia za włamywaczami.

Ciągnienie loterji fantowej

na rzecz bezrobotnych.

Wojewódzki Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym w Poznaniu podaje do wiadomości, że w dniach 1 i 3 kwietnia 1933 r. odbyło się ciągnienie loterji fantowej na rzecz bezrobotnych. Tabele wygranych losów loterji fantowej na rzecz bezrobotnych znajdują się w komisarjatach i posterunkach P. P. do przejrzenia w czasie od godz. 8—18 każdego dnia przez posiadaczy losów. Wygrane fanty, za zwrotem losu są do odebrania w budynku Rezerwy Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Poznaniu, ul. Łąkowa 3-5 w czasie od dnia 22. 4. do 15. 5. 1933 r. w godzinach od 9—13-tej i od 15,30—18-tej, oprócz niedziel i świąt. Fanty nieodebrane w tym terminie, przechodzą na własność Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Bezrobotnym.

—::—

Walne zebranie „Caritasu"

dziś, w poniedziałek, wieczorem o godz. 6 (18) w Domu Katolickim przy Farze.

Przypominamy członkom!

Z sali sądowej.

Milutkie więzienie.

(ak). Przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał onegdaj za niedbalstwo w służbie 32-letni dozorca więzienny Antoni Janus z Wyrzyska. Jak wynika z aktu oskarżenia, oskarżony dozorca polecił więźniowi śledczemu Władysławowi Żelakowi w dniu 2 grudnia ub. roku napalić w piecach, znajdujących się w gmachu sądowym. Korzystając z chwilowej nieuwagi dozorcy, więźniowi udało się cichaczem opuścić gmach więzienia i zbiec. Tak samo w podobny sposób udało się ulotnić drugiemu więźniowi, niejakiemu Janowi Szymczewskiemu. Ciekawe, iż nikt ucieczki więźniów nie zauważył. Przypuszczano, że wspomniani więźniowie siedzą w celi więziennej, gdy tymczasem przechadzali się po mieście. Zawiadomiono o tem inspektora więzienia.

Oskarżony dozorca do winy się nie przyznał. Stosował się bowiem ściśle według przepisów, które nakazują, iż dozorca winien kroczyć w odległości trzech metrów od więźnia. Na dziedzińcu więzienia Żelak nagle zniknął. Tłumaczyć można sobie to w ten sposób, iż nad ranem panowała wielka mgła i było bardzo ciemno. Drugi więzień natomiast mając kawałek drutu, otworzył nim sobie zamek zakratowanych drzwi więzienia i w ten sposób ulotnił się.

Były inspektor więzienia wyrzyskiego, a obecny komornik sądowy Klein zeznał, iż często były wypadki, że więźniowie ulotnili się z więzienia wyrzyskiego. Zamki bowiem są uszkodzone a pozatem znajdująca się na dziedzińcu więziennym szopa ułatwia także ucieczkę. Świadek Klein wystawił oskarżonemu jak najlepsze świadectwo, drugi świadek jednak obciążył oskarżonego, tak, że sąd uznał dozorcę winnym niedbalstwa i skazał go na sześć miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na trzy lata.

Odpowiedzi redakcji

S. W. Wyczerpujących informacyj udzieli panu chętnie dyrekcja Wolnej Wszechnicy Polskiej W-a, ul. Nowowiejska. Uczelnia ta jest w teorji równoznaczna z uniwersytetem, wymaga matury, ale nie wiemy, czy się pan tam będzie dobrze czuł — gdyż jest to uczelnia szczególnie mocno zażydzona.

G. H. A. Od weksli niema ustalonego procentu, czyste blankiety wekslowe będą wymieniały urzędy do końca bieżącego miesiąca.

Pielgrzymki jesienne do Rzymu.

Warunki uczestnictwa w pielgrzymce polskiej zorganizowanej przez sekcje turystyczne Z. U. P. i K. P. W. w Poznaniu są następujące:

W pielgrzymce mogą brać udział członkowie Z. U. P. i K. P. W. wraz z rodzinami oraz osoby prywatne. Wyjazd nastąpi z punktu zbornego Poznań dnia 30. 9. br. Pobyt w Rzymie potrwa od 2—8 października, Neapol 9, Wenecja 10, München 11 października. Powrót do Poznania 13 października. Cena udziału dla pracowników P. K. P. wynosi 200 zł, dla członków rodzin pracowników PKP. kl. II. 275 zł, kl. III. 245 zł; dla osób prywatnych kl. II. 595 zł, a kl. III. 475 zł.

Koszta niniejsze obejmują opłaty paszportowe, wizy, opłaty kolejowe z wyjątkiem pracowników P. K. P., utrzymanie, komunikacje w mieście, wstępy do muzeów i przewóz bagażu ilości jednej walizki. Przy zapisie należy wpłacić kwotę 80 zł tytułem zadatku, której Komitet organizacyjny nie zwraca w razie wycofania się z listy uczestników pielgrzymki. Resztę należności winni uczestnicy pielgrzymki wpłacić do dnia 5. 9. br. Wpłaty należy uskuteczniać na konto P. K. O. Związku Pracowników Umysłowych Zarząd Okręgowy Poznań Nr. 202175. Do Komitetu organizacyjnego po wpłaceniu zadatku należy wysłać dowód osobisty z określoną przynależnością państwową oraz dwie fotografje.

Bliższych informacyj udziela Zarząd Koła Z. U. P. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 63.

KINO REWJA | **Dziś premjera** nowego arcyciekawego programu. Na ekranie gigantyczne arcydzieło filmowe ilustrujące tragedję ludzkości zagrożonej zagładą, reż. gen. Abel Gance pod tytuł. **Koniec świata** Na scenie nowa arcyciekawa rewja światowej sławy zespół Kozaków Kubańskich w śpiewie, muzyce i tańcu jako **Sybiryjscy Skazańcy** Pocz. I seansu o 6.45 ostatniego o godz. 9.10. Ceny miejsc mimo kol. kosztów premj. (7385

— **Jedziemy na Targi Poznańskie!** Polskie Tow. Krajoznawcze, Oddział w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. 22-56, organizuje dnia 7 maja wycieczkę na Targi w Poznaniu. W programie zwiedzenie Targów, ogrodu zoologicznego, ratuszu, muzeów wojskowego i wielkopolskiego. Godzina odjazdu pociągu i koszt przejazdu, jak również inne wydatki zbiorowe, będą podane w prasie później. Bilety będą do nabycia w sekretarjacie P. T. K. i w Orbisie. Inicjatywie P. T. K. należy przyklasnąć — tak niejeden kupiec chętnie skorzysta ze sposobności i odwiedzi Targi — ale i innym osobom zaleca się zabrać z wycieczką.

— **Zgłaszajcie dzieci ułomne!** W wykonaniu ustawy o obowiązku szkolnym dzieci niewidomych i głuchoniemych wzywa się rodziców i opiekunów, zam. w obrębie miasta Bydgoszczy do zgłoszenia dzieci zdolnych do nauki i dostatecznie rozwiniętych: a) niewidomych i słabego wzroku, które w końcu sierpnia 1933 r. kończą 6 rok życia; b) głuchoniemych, niemych, głuchych i o przytępionym słuchu, które w końcu sierpnia 1933 r. kończą 7 rok życia. Zgłoszenia należy podać najpóźniej do 15 maja do Wydziału Szkolnego (ul. Długa 41 I. piętro, pokój nr. 1).

—::—

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Konkurs „JAK UNIKNĄŁEM WYPADKU PRZY PRACY". W kwietniu wyszedł pierwszy numer czasopisma poświęconego zagadnieniu bezpieczeństwa i higjeny pracy p. t. „Przegląd Fabryczny", które m. in. ogłasza konkurs na temat „Jak uniknąłem wypadku przy pracy". Warunki konkursu są następujące: opis nie powinien przekraczać 300 sów, powinien być dokonany na zasadzie rzeczywistego wypadku, powinien być zwięzły i logiczny. Nagroda 50 zł i 30 zł. Termin nadsyłania do redakcji „Przeglądu Fabrycznego" Poznań, ul. Szamarzewskiego 23 do 1 maja. Prenumerata półroczna 3 zł P. K. O. 200726.

—::—

Ze sportu.

Otwarcie sezonu sportowego przez bydgoski okręg S. M. P.

Smeja zwycięża w biegu S. M. P.

Wczorajszej niedzieli, z okazji otwarcia sezonu sportowego bydgoskiego okręgu Stow. Młodzieży Polskiej odbyła się przed południem odprawa naczelników, po południu zaś zawody na boisku Świtały i to w konkurencji starszych bieg naprzełaj na dystansie 3000 m, dla młodszych sztafeta 4×500.

W biegu naprzełaj 3000 m, startowało 14. 1. Smeja J. — S. M. P. „Białych Orląt" — w czasie 10 m. 33,6 sek.; 2. Tezdzich Ł. — S. M. P. „Naprzód" — w czasie 10 m. 40 sek.; 3. Borkowski L. — S. M. P. Niemcz.

W sztafecie 4×500 młodszych (do lat 17) 3 sztafety. 1. S. M. P. „Naprzód" — w składzie: Górzyński, Grubczyński, Wybrański i Stefan — w czasie 5 m. 56,2 sek.; 2. S. M. P. „Białych Orląt" — w czasie 5 m. 56,8 sek.; 3. S. M. P. „Gwiazda" — sztafeta ta była nadzwyczaj ciekawą i pełną emocji. Ambitna drużyna „Naprzodu" zwyciężyła po szalonym wysiłku, mimo, że przy pierwszej zmianie pałeczki „Orlęta" prowadziły o całe 100 m.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Wszystkim tym, którzy zdali przyrzeczenie treningowe, przypomina się, że trening na wodzie odbywa się codziennie od godz. 18.

Koło Młodych przy Katol. Kole Pań. Zebranie plenarne 25. bm. o godz. 19 przy ul. 3 Maja 24. Zebranie zarządu tamże o g. 18.

SMP. „Promyk" oddz. młodszy. Dziś 24. bm. o godz. 19 zebranie plenarne w salce parafjalnej. Referat wygłosi p. Gąsiorowska.

SMP. „Brzask". Zbiórka I. zastępu w poniedziałek o godz. 20 w Ognisku.

Okręg Stow. Młodzieży Polskiej. Miesięczne zebranie zarządów we wtorek 25. bm. o godzinie 19,30 w Domu Katolickim na Szwederowie (róg ul. Orła i Dąbrowskiego).

Cech szewski. Kwartalne zebranie 24. bm. o godz 20 w sali p. Mellera, plac Piastowski. Egzamin wstępny dla uczni o godz. 19,45.

S. M. P. „Przedświt" oddział młodszy. Dziś zbiórka IV. zastępu o godz. 18 w Ognisku przy Farze.

B. K. S. „Polonja" sekcja pań. Gimnastyka jutro we wtorek o godz. 19 w sali Konarskiego.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie we wtorek 25. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad bardzo interesujący wykład p. prof. Lipczyńskiego „O walutach". Goście mile widziani.

K. K. S. „Sparta". Treningi piłki nożnej odbędą się każdorazowo we wtorki i czwartki o godz. 17 na boisku „Sparty". Schadzki informacyjne w piątki w Ognisku K. P. W. o g. 19,30.

SMP. „Gwiazda". Zebranie zarządu dziś w poniedziałek o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Koło śpiewu im. I. Paderewskiego. Zebranie plenarne dziś w poniedziałek o godz. 19,30 u p. Wicherta, ul. Grodzka.

SMP. „Przedświt" oddział młodszy. Dziś w poniedziałek o godz. 18,15 zebranie zarządu w Ognisku.

Koło Śpiewu Piekarzy Polskich. Lekcja śpiewu jutro we wtorek o godz. 17 „Pod Lwem".

Sokół III. Zebranie oddziału Sokolic w poniedziałek 24. bm. o godz. 19,30 w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Ważne sprawy.

Sokół I. Dziś w poniedziałek ćwiczenia gimnastyczne. Przybycie wszystkich obowiązkowe ze względu na zbliżające się zawody sprzętowe.

—::—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22. 4. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75— 18,00
Pszenica	36,50— 37,50
Jęczmień 681—691 g/l	14,25— 15,00
Jęczmień 643—662 g/l	13,75— 14.25
Owies	11,50— 12,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	27,50— 28,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	56,00— 58,00
Otręby żytnie	8,25— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10.25— 11,25
Gorczyca	46,00— 52,00
Wyka latowa	12,50— 13,50
Peluszka	12,00— 13,00
Groch Victoria	21,00— 23,00
Łubin niebieski	6,50— 7,50
Łubin żółty	8,00— 9,00
Seradela	10,00— 11,00
Ziemniaki jadalne	1,70— 1,90
Ziemniaki fabr. za kilo %	11

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 24 bm. za:

dolary amerykańskie	8,20
funty szterlingów	31,24
franki szwajcarskie	171,47
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	195,—
guldeny gdańskie	173,42
liry włoskie	46,12

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla o wysokich walorach artystycznych najnowszy arcyfilm, osnuty na tle powieści Gastona Leroux p. t. **„Upiór Paryża".** Role główne kreują: znakomity amant John Gilbert, Lewis Stone, Leila Hyams i inni. W programie tryskająca humorem farsa z udziałem Bustera Keatona.

BAŁTYK. Dziś najweselsza premjera sezonu, granego po raz pierwszy w Bydgoszczy p. t. **„Wesoły pechowiec"**, który obfituje w niezwykle dowcipne sytuacje i tryska szczerym, prawdziwym humorem. W roli głównej najweselszy komik Monty Banks, oraz polski film p. t. **„W ogniu i potokach krwi"**, który ilustruje ostatnie walki o niepodległość Polski z udziałem marsz. Piłsudskiego, gen. Hallera, Witosa i wielu innych wybitnych osobistości z czasów obecnych. Początek o godz. 5. Dzieci, żołnierze i bezrobotni po 25 gr.

KRISTAL. Dziś dźwiękowiec produkcji polskiej nagrany w Afryce, dokąd jeździł w zeszłym roku cały zespół artystów polskich z Norą Ney, Brodziszem, Bodo, Contim i Bogdą pod reżyserją Waszyńskiego z udziałem wojsk kolonjalnych p. t. **„Głos pustyni".** Film podobał się ogólnie i licznie jest oglądany. Dziś 3 przedstawienia o 5, 7 i 9. Nadprogram piękne i oryginalne zdjęcia z wyspy Balli.

MARYSIEŃKA. Dwa obecne przeboje z znakomitemi gwiazdami jak nieporównaną i ujmującą w swej nowej roli Gretą Garbo w **„Natchnienia"**, dramacie miłosnym, oraz ognista, czarująca Rita Rina i niezapomniany amant Włodz. Gajdarow w porywającym filmie z życia p. t. **„Na falach namiętności"** przyciągnęły liczną publiczność, którą program obecny niezmiernie zainteresował. Początek o 6,20 i 9.

NOWOŚCI. Dziś i dnie następne film **„Z procesu Gorgonowej"** i **„Arjana"** podług słynnej powieści Claude Anet'a. W głównej roli Elżbieta Bergner, nasza rodaczka, odtwarzająca postać rosyjskiej studentki. Codziennie 3 przedstawienia: o 5,10, 7 i 9.

REWJA. Dziś premjera na ekranie: tragedja ludzkości p. t. **„Koniec świata".** Na scenie: nowa arcyciekawa rewja z zespołem Kozaków Kubańskich jako **„Sybiryjscy skazańcy".** Początek o 6,45 i 9,10.

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy 31-33, w sali Patzera). Dziś i nadal film pt. **„Chłopczyca"** dramat obyczajowy według powieści H. Kahlenberga. W roli gł. Xenia Desny, Harry Liedtke i inni. Pozatem arcywesoła i pikantna komedja p. t. **„Papcio Hoffield".** Jako nadprogram **„Marynarz z przypadku".** Początek o 7 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 25 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sportowego. 15,35: Wśród książek. 15,50: Płyty. 16,20 do 16,40: Odczyty maturalne: „Odrodzenie Państwa Polskiego" i o „Kazimierzu Wielkim". 17,00: Koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga. 18,00: Odczyt maturalny pt. „Krążenie materji jako warunek ciągłości życia". 18,25: Muzyka lekka i taneczna. 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Feljeton muzyczny wygł. p. Lamowa. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert pod dyr. J. Ozimińskiego. 21,30: Wiadomości sportowe. 21,40: Recital fortepianowy Zofji Jaroszewiczowej. 22,20: Kwadrans literacki p. t. „Namiętny pielgrzym". 22,35: Muzyka taneczna z „Adrji".

ZAGRANICA. **Moskwa** (Stalin). 17,25: „Czterej despoci" opera Wolf-Ferrari'ego. **Wiedeń.** 19,25: Trzy opery Pucciniego: „Il Mantello", „Sour Angelica" i „Gianni Schicchi". **Paryż.** 20,45: „Hamlet" tragedja Szekspira. **Hilversum.** 20,55: Wieczór Brahmsa. **Daventry.** 21,25: Koncert symfoniczny.

WIERNE PODOBIEŃSTWO.



Mistrz boksu: — Panie tragarzu, to nie mój bagaż.
— Nie? A przecież jest do pana podobny.

Ogłoszenie. W sprawie upadłościowej co do majątku Antoniego Pieczyńskiego, kupca w Nakle, właśc. Firmy Fr. Pieczyński w Nakle wyznacza się termin do sprawdzenia wierzytelności oraz do odebrania rachunku końcowego od dotychczasowego zarządcy na 12 maja 1933 r. godz. 10 przed poł. w Sądzie Grodzkim w Nakle pokój 5. Rachunek końcowy złożony jest w sekretarjacie do wglądu. (7375

Nakło, dnia 18 marca 1933 r. **Sąd Grodzki.**

POLECENIA

Płaszcze damskie, męskie i obuwie tanio. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (4279

SPRZEDAŻE

Kolonjalkę dobrze zaprowadzoną z towarem i mieszkaniem okazyjnie sprzedam. Adres Dzien. Bydg. (7359

Szyld szklany 5×0,80 z wewnętrzną markizą oraz kraty żelazne (Scheerengitter) 3,50×2,20 sprzeda Majewski, Długa 5. (7362

Domy przy 35—60 000 zł wpłaty z powodu wyjazdu na sprzedaż. Grundtke, Lipowa 14, m. 3. (4273

Zakład fryzjerski zaraz na sprzedaż bardzo tanio. Adres wskaże Dzien. Bydg. (7350

Dam na własność dom, 3 pokojowe mieszkanie, mórg ogrodu, za dzierżawę gospodarstwa 60—80 mórg ziemi pszennej. Wiadom. Kieliszek, Bydgoszcz, plac Piastowski 4. 4289

Gospodarstwo 76 mórg bardzo dobrej ziemi, zabudowania masywne, inwentarz. Komplet cena 16 tys. zł. Zgł. Agentura Dziennika Bydg. Wągrowiec. (7389

Forda półciężarową karetkę towarową sprzedam. Cieszkowskiego 10, m. 3. (4295

Korzystnie dom piętrowy z wolnem mieszkaniem, 3 morgi ogrodn, place budowlane, wpłata 12.000 zł i wiele innych poleca Kieliszek, Bydgoszcz, plac Piastowski 4. 4290

Radjo (7104 3 lampkowe nowe, komplet, tanio sprzedam. Ks. Skorupki 7, podwórze.

Sprzedam gospodarstwo 75 mórg ziemia dobra, wtem 8 mg. łąki, 6 mórg lasu, zabudowania masywne, przy wpłacie 13.000 zł lub 16.500 zł. Jan Adamski, Gziń, poczta i stacja Dąbrowa Chełmińska, pow. Chełmno. 4281

Rzeźnickie maszyny z motorem elektrycznym, mało używane, tanio na sprzedaż. Wskaże Dziennik. (7341

Motocykl (7379 z przyczepką 500 cm. B. S. A. w dobrym stanie sprzedam tanio. Śliwice (Pomorze), Dworcowa 108.

KUPNA

Pas (Kamelhaar) 22 cm. szeroki, 9—10 mtr. długi kupię. Of. do filji Dzien. pod „Pas". (4287

POSADY WOLNE

Posadę damy jeszcze kilku osobom, różnych zawodów natychmiast. Zajęcie stałe i dobrze płatne. Zgłoszenia osobiste w Bydgoszczy, Dworcowa 80, m. 1, od 10—12 i 3—5. (7377

Przystojna zawodowa bufetowa uczciwa z kaucją 400 zł. do solidnej restauracji potrzebna zaraz. Zgłoszenia Biuro Informacji Gdynia przy dworcu. (7370

Młodsza siła biurowa zaraz potrzebna. Piśmienne zgłoszenia z podaniem pretensji pod Bydgoszcz, skrytka pocztowu 129. (7349

Dzielna ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna od 1 maja. Oferty wraz z odpisem świadectw i fotografją złożyć do „Dziennika Bydgoskiego" Grudziądz pod „Dzielna". (7367

Chłopaka do konia, musi roznmieć pracę rolną, przyjmie zaraz Bosiacki, ogrodnictwo, Młyńska 3. (7348

Bufetowa (7354 przystojna potrzebna. Restauracja, Grunwaldzka 73.

Rutynowana książkowa przyjmie zajęcie na godziny lub na stałe. Oferty filja Dzien. pod „Książkowa". (4282

Młyn (7378 wodno-motorowy poszukuje samodzielnego, młodszego młynarza z kaucją około 5 tys. zł. Oferty pod „Młyn W." Dzien. Bydg.

Bufetowy nad morze potrzebny, kaucja 1000—1500. Of. Dziennik pod „Morze". (7387

Dzielna fryzjerka potrzebna. Zduny 1. 4277

Służącej (7360 do wszelkich prac domowych z dobrem poleceniem i świadectwem poszukuję na 1-go maja br Kazimierz Morgenstern 20 Stycznia 18, m. 2, zgłoszenia pomiędzy 9—4-tą.

Służąca potrzebna. Restauracja, Śniadeckich 32. (4272

Samodzielny czeladnik piekarski z świadectwami 3 letniej praktyki, posiadający poświadczenie obywatelstwa polskiego, może się natychmiast zgłosić. Piec piersiowy. Zgłoszenia piśmienne do Dzien. Bydg. pod „Obywatelstwo". (7390

POSADY POSZUKUJĄ

Saksofonista klarnet pierwszorzędny, młody, wolny 1-go maja. Zgłoszenia z podaniem warunków „Dziennik Bydgoski" Toruń pod „Gwarancja". (7369

Pianista akordeon repertuar wolny 1 maja. Jakubowski, Leszno, Lipowa 4. (7373

DZIERŻAWY

Korzystnie wydzierżawię skład kolonjalny od 1. 5. Gospodarz Kujawska 82. 7383

MIESZKANIA WOLNE

Dwupokojowe mieszkanie Śniadeckich 48 mieszk. 4. 4276

2 pokoje z kuchnią dla starszego małżeństwa lub samotnej pani od 1 maja do wynajęcia. Of. pod „St. M." do Dz. Bydg. (7363

POKOJE WOLNE

Pokój (7339 do wynajęcia. Staszyca 3, m. 3, obejrzeć od 9—15.

Dwa puste jeden umeblowany ewent. utrzymanie. Słowackiego 1, m. 6. (4274

Pokój słoneczny dla dwóch lepszych pań. Wiatrakowa 17, m. 6. 7381

Pokój osobnem wejściem. Cieszkowskiego 8, III. ptr. (7352

POŻYCZKI

Poszukuję 8—10.000 na I. hipotekę kamienicy 4 piętrowej Toruń śródmieście wartości według oszacowania 90.000 Zgłoszenia z warunkami przyjmuje kancelarja Mecenasa Michałka, Toruń, Rynek Staromiejski. (7368

MATRYMONJALNE

Małżeństwa solidne przez „Przyszłość" Śniadeckich 48. 4275

RÓŻNE

Wspólnika czynnego z gotówką do 5.000 zł do przemysłu branży spożywczej poszukuję. Zgł. pod „Przemysł" filja Dzien. Bydgoskiego. 4283

Obiady (7386 wydaję. Kanałowa 15, m. 1.

Znaleziono pieniądze. Adres wskaże Dziennik Bydg. (7351

†

W niedzielę, dnia 23 kwietnia rano o godz. 9.10 zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, i ojciec, nasz drogi brat, zięć i szwagier śp. (7382

Sergjusz Bereza - Kudrycki

Żona z synkiem i rodzina.

Msza św. żałobna odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano w kaplicy praw. przy ul. M. Focha 32-34. Pogrzeb z tejże kaplicy o g. 3 pp. na cmentarz prawosławny przy szosie Szubińskiej.

†

Urzędnicy i Pracownicy
F-my „Pharmachemja" i Perfumerji S. Kudrycki

wyrażają swoje głębokie ubolewanie z powodu zgonu ś. p. (7393

Sergjusza Bereza-Kudryckiego

Pogrzeb odbędzie się dnia 25, o godz. 4-tej po poł. z kaplicy przy ul. Marsz. Focha 32/34 na prawosławny cmentarz przy szosie Szubińskiej.

†

Dnia 22 kwietnia 1933 po długiej chorobie opatrzona Sakramentami św. zasnęła na wieki nasza ukochana córka, siostra i wnuczka ś. p.

Zofja Matelska

przeżywszy lat 20, o czem zawiadamiają w najgłębszym smutku pogrążni

Rodzice, siostra i brat.

Smutny obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 25 o godzinie 16.30 z domu żałoby przy ulicy Szubińskiej nr. 27, na cmentarz Szwederowo. Msza św. żałobna odbędzie się w środę, dnia 26 kwietnia w kościele M. B. Nieustającej Pomocy. (7355

POLECENIA

Wszelki
materjał stolarski suchy, deski murszate w różnych grubościach, bale odziomkowe poleca po cenach konkurencyjnych Tartak Marjański, Edmund Machnikowski, ulica Toruńska 93 — 99, tel. 792. (6597

Krawcowa
tanio wykonuje płaszcze, kostjumy, suknie. Wiatrakowa 17, m. 6. (7380

Szalówki (7334
suche oddaje tanio Suligowski, Chodkiewicza 22.

Abonujcie „Dziennik Bydgoski"!

OGŁOSZENIE.

Do dyspozycji Komitetu Rozbudowy m. Gdyni został przydzielony kontyngent kredytów z Państwowego Funduszu Budowlanego na rok 1933 w sumie zł 200 000,— (dwieście tysięcy złotych) na budowę domów mieszkalnych w mieście oraz zł 120 000,— (sto dwadzieścia tysięcy złotych) na budowę domów na wybrzeżu (miejscowości położone w sferze interesów mieszkaniowych m. Gdyni).

W myśl instrukcji wydanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego z tego kontyngentu będą udzielane pożyczki budowlane na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu mają ci budujący, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu.
2. Kredyt może być udzielony tylko do wysokości 50% kosztów budowy z tem jednak, że nie może przekraczać sumy zł 4.000,— na jeden budynek.
3. Pożyczki winny być w zasadzie zabezpieczone na hipotece na pierwszem miejscu hipotecznem a tylko w wyjątkowych wypadkach można uzyskać kredyt za poręczeniem 2-ch osób majątkowo odpowiedzialnych. Również w wyjątkowych wypadkach mogą być udzielane pożyczki za zabezpieczeniem na dalszem miejscu hipotecznem ale wówczas kredyt ten łącznie z poprzedzającemi go długami winien mieć zabezpieczenie w 50% wartości nieruchomości według oceny Banku Gospodarstwa Krajowego.
4. Pożyczki udzielane będą tylko na domki rozpoczęte, których koszt wykończenia budowy nie przekracza sumy zł 4.000,—. W przypadku gdy budowa jest nierozpoczęta może być również udzielona pożyczka o ile wnioskodawca wpłaci do Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni odpowiednią sumę potrzebną do rozpoczęcia budowy i zawinkuluje ją na budowę.
5. Pożyczki budowlane będą udzielane wyłącznie na drobne budownictwo tak murowane jak też drewniane.

Ubiegający się o udzielenie pożyczek winni złożyć w terminie do dnia 31 maja 1933 r. wnioski do Komitetu Rozbudowy na specjalnych formularzach, które można otrzymać w Komitecie Rozbudowy m. Gdyni.

Do wniosków tych należy dołączyć załączniki wyszczególnione w tym formularzu.

Na podstawie § 4 statutu o pobieraniu opłat od czynności biura Komitetu Rozbudowy m. Gdyni ogłoszonego w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 4 z dnia 1 lutego 1933 r. wniesione podanie o pożyczkę budowlaną bez względu na rezultat i bez żadnego zobowiązania ze strony Komitetu Rozbudowy podlega opłacie zł 5,— zaś każdy załącznik do tego rodzaju podań podlega opłacie zł 1,—.

Przewodniczący Komitetu Rozbudowy

7372) (Inż. Wł. Szaniawski).

Szkoła Gospodarstwa Domowego i Hotelarstwa

prowadzona przez Pomorską Izbę Rolniczą w Pucku rozpoczyna

5-cio miesięczny kurs letni 15 maja 1933 r.

Kurs obejmuje następujące działy praktyczne, gotowanie, pieczenie, smażenie, krój, szycie, hafty biały i kolorowy (kaszubski), porządki domowe, pranie, prasowanie, hodowlę i t. p. oraz przedmioty teoretyczne: religję, język polski, naukę o Polsce, rachunki gospodarcze, higjenę, wychowanie dziecka, warzywnictwo, hodowlę i t. p.

Przy szkole jest internat. Opłata za utrzymanie w internacie wynosi 30,— złotych miesięcznie, a za naukę za cały kurs 32,— złote. Przyjmuje się uczennice z ukończoną szkołą powszechną od lat 15-tu do 35-ciu. Dla dojeżdżających zapewnione są zniżki kolejowe.

Do zgłoszeń dołączyć należy: metrykę urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwo moralności i świadectwo zdrowia. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela

Zarząd Kursu w Pucku ul. Prezydenta 13
7325) gmach Starostwa.

WYJAŚNIENIE!

Niektóre firmy, kierując się wyraźnie złą wolą, rozpowszechniają o nas kłamliwe wiadomości i pragną z tego ciągnąć zyski.

Skłania nas to do oświadczenia, że

1. Daimon Polska Fabryka Ogniw i Baterji, Sp. z o. o., Starogard,
2. Daimon Fabrik Elektrotechnischer Apparate G. m. b. H. Danzig,

należą do naszego koncernu.

Wszystkie inne twierdzenia są niezgodne z prawdą.

Londyn, dnia 6 kwietnia 1933.

7374 **The Ever Ready Company (Great Britain) Ltd. London**

Dbający o zdrowie piją tylko wodę min. nat. alk. stołową
OSTROMECKO

Życzenie Twych zębów spełni tylko



7335 pasta do zębów pierwszorzędnej jakości
„KALIKLORA" Marjan Rajewski, Fabr. Chem. Poznań.

SPRZEDAŻE

Place
budowlane w Czyżkówku przy Chojnickiej, Łąkowej i Wiejskiej sprzedaje na dogodnych warunkach. Peterson Okole tel. 87. (7283

Place
budowlane na sprzedaż. Bielawki, Kozietulskiego 21. (5190

Gospodarstwo
50 mórg ziemi pszennej, z kompletnym inwentarzem, wpłaty 6.500 zł. Wiadom., Kieliszek, Bydgoszcz, plac Piastowski 4. 4291

Zakład (4154
fryzjerski na sprzedaż. Wiadomość Warszawska 5.

Wózek
dziecięcy, 3 różne gablotki sprzedam tanio, Cukiernia, Gdańska 72. (4127

Tanio
do nabycia z powodu likwidacji urządzenie nadające się do garderoby i p. piekarzy — oraz w wielkim wyborze nesesery, portfele, portmonetki i liście rzeźbione. Wyroby Skórzane, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (7223

Chłodniarka (7344
kompletna na węglik ca. 6000 kalorji korzystnie na sprzedaż. Oględziny podczas pracy od 1—3 popoł. „Lukullus" — Bydgoszcz, Poznańska 16. Tel. 1670/71.

Altane (4278
jedną, do ogrodu lub do kiosku, tanio na sprzedaż. Wodsack, Dworcowa 38.

Jadalki
najtaniej Trzeciego Maja nr. 10. (4224

Cegielnia
parowa w Przyłubiu Polskiem sprzeda większą ilość cegły I i II klasy starego i nowego formatu oraz gruzu grubego. Miejsce załadowania, stacja Solec Kujawski lub berlinka Przyłubie Polskie. Ceny bardzo przystępne według umowy zależnie od zamówienia, warunki płatności bardzo dogodne. Zamówienia skierować należy na ręce J. Kulczyckiego, Bydgoszcz, ul. Lubelska 1, III piętro. (7342

2 place
budowlane sprzedam tanio. Koronowska 27. (4284

Dom
nowy, masywny, około mórg ziemi, wolny, na sprzedaż. Kościół i dworzec na miejscu. Informacja: Jastrzębski, Warlubie — Pomorze. (7366

Biurko
dębowe tanio. Trzeciego Maja 6, stolarnia. (7347

Kolonjalkę
bardzo tanio sprzedam. Adres filja Dzien. (4285

Mało
używany samochód 2 ton. Ford sprzedam. Bydgoszcz Brzozowa 7. (7024

Lokomobila
stojąca cyl. 40—45 P. S. z powodu nie otwarcia zamierzonego przedsiębiorstwa przemysłowego w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Oferty Felski, Brusy - Pomorze ul. Gdańska. (7315

KUPNA

Zakup
włosów. Glatz, Gdańska nr. 17. (4130

Orzeł
mod. 7 maszynę do pisania poszukuję du natychmiastowego kupna. Dzwonić pod tel. 1175. (7343

Drukarnia.
Kupimy natychmiast używane w możliwie najlepszym stanie czcionki (od "borgis" do tekstu włącznie) oraz maszynę do szycia zeszytów nićmi. Zamienimy ręczną maszynę do krajania o szerokości 61 cm. na większą z dopłatą. Oferty pod nr. „6100". (7358

Plankę (7364
2 osob. lekką, dobrze utrzymaną kupi Nadleśnictwo Potulice p. Nakło.

POSADY WOLNE

Młodsza
dziewczyna potrzebna bez spania. Jagiellońska 42, m. 6. (7357

Uczennica
do kuchni zaraz potrzebna Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (7346

Uczeń
potrzebny zaraz. A. Kruczyński nast., wł. E. Jagalski, Hotel, skład kolonialny i żelaza, Czersk pow. Chojnice (Pom.) (7323

Ekspedjentka
do cukierni i sprzedaży pieczywa w Gdyni potrzebna. Kaucja 200—300 złotych. Dziennik Bydgoski, Gdynia. (7371

POSADY POSZUKUJĄ

Samotny
poszukuje jakiejkolwiek pracy za 13 zł tygodniowo. Oferty Dziennik pod „23 lat". (7356

Bufetowa
dzielna, z dobremi poleceniami poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia. (7054

Abiturjent
3 klasowej szkoły handlowej syn urzędnika państ. poszukuje posady księgowego lub ekspedjenta z równoczesnem prowadzeniem księgowości przedsiębiorstwa. P. Biesek, Zarośle - Zbiczno, pow. Brodnica Pomorze. (7316

Mistrz
młynarski kawaler obeznany z wszelką pracą i maszynerją oraz motorem gazo-ssącym, świadectwo pierwszorzędne, poszukuje posady zaraz. B. Masłek, Bydgoszcz, Chwytowo 5, m. 21. (7269

Młoda (7365
inteligentna panienka poszukuje posady, najchętniej jako asystentka u dentysty lub lekarza. Oferty „Dziennik Bydgoski" Inowrocław „Inteligentna"

DZIERŻAWY

Poszukuję
mniejszej jasnej ubikacji na warsztat stolarski w pobliżu Wełn. Rynku. Of. pod „Jasna". (7289

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
2—3 pokojowego z kuchnią poszukuje urzędnik na poważnem stanowisku. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dzien. Bydg. pod „K. M. J. 8./5." (7040

Poszukuję
mieszkanie 1—2 pokoje z kuchnią. Oferty Dziennik Bydg. pod „Z. N." (7337

Pokój
kuchnię poszukuję od gospodarza. „Mieszkanie" filja Dzien. (4292

Urzędnik
dyrekcji kolejowej, poszukuje mieszkania 3—4 pokojowego, łazienka światło elekt. 220 wolt. Of. do Dzien. „Dyrekcja Gdańsk". 7391

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
sześciopokowe odremontowane, wolne I piętro. Cieszkowskiego 11. (7123

Mieszkanie
2 pokoje, kuchnia. Sokola 16. (7353

2—4 pokoje (7338
kuchnia, budowa nowoczesna. Wiatrakowa 7.

Pokój
kuchnia wolne. Cieszkowskiego 20, biuro. (4286

Pokój
kuchnia miesięcznie 18 zł Sniadeckich 13. (4294

2 pokojowe
kuchnia, dzierżawa miesięczna. Sniadeckich 12, m. 2. (4293

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umeblowanego z całkowitem utrzymaniem w pobliżu sądu okręgowego poszukuję. Zgł. pod „Sekretarz S. O." do Dzien. Bydg. (7388

Pokoju
umeblowanego dwuosobowego (pożądane: telefon, obiady) poszukuje małżeństwo. Zgł. Dzien. „Tanio wygodnie". (7376

POKOJE WOLNE

Pokój (4280
umebl. Lipowa 10—4.

Niekrępujący
pokój wynajmę. Konarskiego 11—8. (4288

Pokój
umebl. wygodami. Poznańska 14, m. 6. (7361

RÓŻNE

Szanownej
mojej klienteli do wiadomości, że kierownik Machliński zwolniony został i niema prawa do sprzedaży i kasowania pieniędzy. Claire Peterson. (7282

Unieważniam
skradzioną mi w październiku 1932 r. książkę wojskową wystawioną przez P.K.U. Bydgoszcz-Powiat Schattschneider Helmut, Solec Kujawski. (4125

Ostrzeżenie!
Ostrzegam wszystkich przed kupnem lub wynajęciem składu w Kcyni przy Starym Rynku Firmy T. Bajer, spadkobiercy. (7436

Józiu!
Dałam się fotografować u Wiola, ale wstyd mi tego zdjęcia pokazać znajomym — wolę jednak ładną filmówkę na całej pocztówce. Zosia. (7340

BYŁA OSZCZĘDNA.



— Widzisz, przyjacielu, jaka dziś byłam oszczędna. Nie wzięłam żadnej taksówki, chociaż widziałam ich wiele.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. **Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada.** — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.